



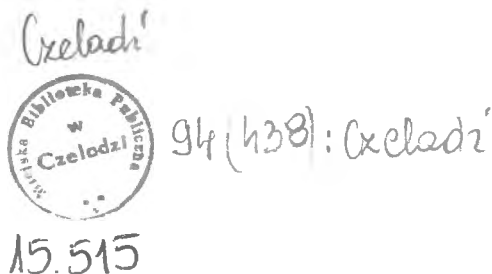
ZESZYTY CZELADZKIE

12-2007

ZESZYTY CZELADZKIE



12-2007



Zeszyty Czeladzkie 12/2007

Wydawca: Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi
Czeladź, ul. 1 Maja 27

Opracowanie redakcyjne: Ewa Ambroży

Korekta: Antoni Krawczyk, Artur Rejda

Zdjęcia: ze zbiorów SMCz, autorów artykułów i mieszkańców Czeladzi

Wydano dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Miasta w Czeladzi

Przygotowanie komputerowe: Mariusz Stando

Druk: OL-DRUK, Czeladź ul. Sportowa 1



VIII KONGRES *Regionalnych Towarzystw Kultury*

odbył się 27-28.06 r. w Warszawie. Kongresy odbywają się co 4 lata i są okazją do podsumowania dotychczasowej działalności towarzystw, do wytyczenia kierunków działalności na kolejne lata, do wymiany poglądów i dzielenia się doświadczeniem z działalności na rzecz „małych Ojczyzn”.

W tegorocznym Kongresie udział wzięło 300 delegatów z całej Polski, w tym 5 przedstawicieli naszego województwa. Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi reprezentował jego przewodniczący – Antoni Krawczyk, który brał udział w pracach zespołu „Wychowanie w kulturze wartości narodowych w działalności stowarzyszeń regionalnych”.

Na zakończenie obrad przyjęto Deklarację programową o poniższej treści:

*Wyzwólcie w sobie chęć zachowania tożsamości
ochrony regionalnych wartości
Sami zadbajcie o wasze dziedzictwo kulturalne.
Pielęgnujcie swą odrębność lokalną.
Jest to najbliższy nam świat, w którym żyjemy na co dzień.*

Jan Paweł II

DEKLARACJA PROGRAMOWA REGIONALISTÓW POLSKICH 2006

Podstawa ideowa działania

Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej
przyjęta przez uczestników VIII Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury
w dniach 27-28 czerwca 2006 roku w Warszawie

OD ŹRÓDEŁ DO TERAŹNIEJSZOŚCI

Już od ponad 200 lat istnieją i służą Polsce stowarzyszenia regionalistów głęboko zakorzenione w tradycjach obywatelskich, patriotycznych i społecznikowskich. Wyrastają one z dziejów rodzącej się tożsamości narodowej i lokalnej, której wyraz nadały elity społeczne i ideotwórcze. Wiele polskich osobistości o uznanym autorytecie i prestiżu swymi pismami i dokonaniem przyczyniło się, by regionalizm stał się ideą powszechnie uznawaną i ideologią równie nośną co patriotyzm.

W poczet Ojców- założycieli, prekursorów inspiratorów polskiego regionalizmu i twórców jego założeń intelektualnych wpisują się postacie wielkiego umysłu i serca:

Ks. Stanisław Staszic
Joachim Lelewel
Julian Ursyn Niemcewicz
Wincenty Pol
Edward hr. Raczyński
Bronisław Chlebowski
Oskar Kolberg

Władysław Reymont
Stanisław Witkiewicz
Jan St. Bystróż
Ludwik Krzywicki
Jan Karłowicz
Kazimierz Nitsch
Franciszek Bujak

Zygmunt Gloger
Aleksander Świętochowski
Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Eugeniusz Romer
Wacław Nałkowski
Aleksander Janowski

Szczególne miejsce na tej zaszczytnej liście trzeba z wdzięcznością i najwyższym szacunkiem przyznać trzem wybitnym luminarzom regionalizmu: Stefanowi Żeromskiemu, Władysławowi Orkanowi i Aleksandrowi Patkowskemu. Zawdzięczamy im sformułowanie zasad i programów, upowszechnienie idei i zadań nowoczesnego ruchu regionalnego w Polsce XX wieku, wprowadzenie ich do doktryny państwowej odrodzonej II Rzeczypospolitej.

Rzeczywistymi twórcami instytucji i stowarzyszeń regionalnych i kulturalnych w całym kraju były jednak rzesze patriotów i miłośników swych stron ojczystych, miast i miejscowości. O tych ludziach mówi się, nie bez powodu, że byli oni „solą ziemi”. Regionalizm ma swe źródła w tysiącletnim przymierzu człowieka z krajobrazem i ziemią, jej historią, religią, klimatem i kolorytem, z losem społeczności ją zamieszkujących.

Ten wielonurtowy i wielopokoleniowy ruch społeczny, hołdujący ideom krajowości, tutejszości, rodzimości, regionalności, i polskości, spełnił w XIX i XX wieku swą doniosłą misję. Wypełnił też wielki obywatelski obowiązek społeczny, narodowy i państwowotwórczy. Ustanowił w życiu publicznym wzorce zakorzenienia w tradycji, szacunku i miłości Polaków do własnego miejsca na ziemi. Upowszechnił pojęcie „tożsamości miejsca”, wolę samookreślenia i oparte na nich więzi regionalne, ponadlokalne. Ożywił ducha patriotyzmu tyleż lokalnego, co i narodowego. Kształtował postawę troski obywatelskiej i bezinteresownej społecznej ofiarności. Kilka kolejnych generacji regionalistów polskich utrwaliło wzorce działania, które stały się standardem myślenia i działania w ustroju samorządnej III Rzeczypospolitej.

STAN DZISIEJSZY

Gdy spogląda się wstecz, na zawartość międzywojennych programów regionalizmu, pisanych w latach dwudziestych ubiegłego wieku przez Orkana i Patkowskiego, nasuwa się nieodparte przeświadczenie, że niemal wszystkie ich ówczesne postulaty i plany – punkt po punkcie – zostały spełnione. Obecnie tak, jak oni postulowali, tysiące towarzystw, zrzeszeń i organizacji istniejących w kraju wypełniają swymi działaniami przestrzeń społeczną małych ojczyzn. W rejestrze ich około 2.300, a poza statystyką działa nieformalnie co

najmniej drugie tyle. Świadczy to, jak upowszechniła się potrzeba nadania zorganizowanych form aspiracjom i działaniom na poziomie podstawowych wspólnot sąsiedzkich terytorialnych.

Dzięki tym stowarzyszeniom i działaczom w sposób imponujący przeobraził się stan kultury w kraju. Wyszedł on od poziomu prowincjonalizmu kulturowego, tak wiernie oddanego przed stu laty przez Adolfa Dygańskiego, Władysława Reymonta, Stefana Żeromskiego czy Marię Dąbrowską – obecnie awansował do wymiarów kultury regionalnej o standardzie ogólnokrajowym i dorównuje wzorcom europejskim. Ten ruch stał się współcześnie podstawą i fundamentem kultury narodowej w jej pluralistycznym i zdecentralizowanym kształcie.

DOŚWIADCZENIA OKRESU TRANSFORMACJI

Ze sprawozdań i statystyk wynika, że dorobek ruchu regionalnego w okresie jego odrodzenia i rozbudowy po roku 1989 wskazuje na wielki zasób inicjatyw, poważny potencjał społeczny i bogaty kapitał kulturowy. Podłożem społecznym tego procesu jest szczególnie fenomen współczesnej Polski – rozkwit lokalizmu, jego awans i przyrost społecznej energii wyzwolonej po latach PRL przez powrót demokracji i reformę ustroju samorządowego w początku lat dziewięćdziesiątych.

Suma dorobku i doświadczenia tysięcy stowarzyszeń lokalnych i regionalnych, wyrosłych na obszarze całego kraju, jest jednakże jakością niedoszacowaną i niedocenioną. Istnieją one i działają w warunkach rozproszenia terytorialnego, niekiedy izolacji, przy niedostatkach koordynacji i komunikacji, a ponadto w pustce medialnej. Nie można przejść do porządku nad faktem, że ruch ten bywa niedostrzegany lub rozmyślnie odsuwany na margines opinii i życia publicznego, w przeciwieństwie do upartyjnionej polityki.

Ruch regionalny pozbawiony wsparcia, trwa i działa w warunkach chronicznego ubóstwa środków, a jednak, mimo dotkliwego niedofinansowania z funduszy publicznych, nie zaprzestaje swej działalności. Nie chodzi jednak bynajmniej o same pieniądze. Działacze lokalni oczekują uznania ich partnerskiej roli, nie mówiąc o docenianiu przez instytucje samorządu i państwa ich niemałych zasług.

Wysoce niepokojące są tendencje ustawodawcze i decyzje rządu. Zostały one dotkliwie odczute i źle przyjęte w środowisku regionalistów w ciągu ostat-

nich kadencji. Obcinanie funduszy i piętrzenie przeszkód prawno-administracyjnych było niestety stałą praktyką.

Oczekujemy nowej polityki wobec ruchu regionalistycznego. Trwonienie bądź tłumienie energii społecznej regionalistów byłoby jaskrawym marnotrawstwem kapitału społecznego niezbędnego Rzeczypospolitej samorządowej i obywatelskiej. Podmiotowości stowarzyszeń regionalnych wyrażnie szkodzi polityka paternalistyczna, zbędna kontrola i obezwładniające ingerencje urzędowe, sądowe lub fiskalne. Ruch nasz nie wyrazi zgody ani nie da przyzwolenia na narzucone mu z góry warunki istnienia, klientelizm lub na programy działania nadzorowane z ministerstw. Naruszałoby to status i etos regionalizmu, jego tradycję i godność jako odpowiedzialnego ruchu obywatelskiego, zaangażowanego w budowę wspólnego dobra na zasadach przez ruch wypracowanych i wyznawanych. Mówi o tym Karta Regionalizmu Polskiego uchwalona przez V Kongres Regionalistów we Wrocławiu w 1994 roku. Wręcz przeciwnie – oczekujemy konstruktywnego, przyjaznego i partnerskiego stanowiska wobec naszego ruchu i naszej pracy ze strony najwyższych władz Państwa Polskiego: Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałków Senatu i Sejmu, Premiera i jego Kancelarii, kierowników resortów, a także marszałków województw samorządowych, wojewodów, starostów i burmistrzów miast, spośród których wielu jest pasjonatami regionów i liderami swych małych ojczyzn,

Ze swej strony deklarujemy, że ruch regionalny zaangażuje swój potencjał twórczy, inicjatywę i energię społeczną w działania integracyjne, edukacyjne i kulturotwórcze w duchu „patriotyzmu jutra”, wesprze ugruntowanie samorządności, partycypacji i demokracji terytorialnej, doloży starań by kształtowały się więzi i identyfikacja wspólnot lokalnych z krajem ojczystym i jego małymi ojczyznami, będzie chronił i pomnażał tradycje miejscowe z całą ich różnorodnością i swoistością kultur regionalnych, a jednocześnie będzie kultywował dziedzictwo narodowe, potwierdzi swym działaniem, fakt że polska racja stanu, interes narodowy i suwerenność państwa są nadrzędnymi racjami regionalizmu polskiego.

MODEL POLSKIEGO REGIONALIZMU XXI STULECIA

Samorządna Rzeczypospolita niezbędnie potrzebuje w nadchodzących czasach rozwiniętego programu regionalnego, wielu młodych regionalistów

i idei nowoczesnej regionalności. Także Polska jako uczestnik i podmiot europejskiej wspólnoty narodów i ojczyzn, jako pełnoprawny członek Unii Europejskiej, nie może obejść się bez wyrazistej struktury regionalnej i bez narodowego modelu tożsamości regionalnej.

Polski model i wzorzec regionalizmu, ukształtowany przez dziesięciolecia dążeń i doświadczeń, cechują czytelne idee:

- narodowe i patriotyczne motywacje;
- jedność narodowa, unitarność polityczna i integralność terytorialna Rzeczypospolitej;
- postawa służby obywatelskiej i pracy na rzecz dobra wspólnego;
- więź z tradycją kultury chrześcijańskiej z jej hierarchia wartości;
- kulturalizm – praca kulturotwórcza i współtworzenie kolorytu kulturowego, regionów i wspólnot lokalnych;
- terytorializm, czyli realne i emocjonalne związki z ziemią rodzinną i bogactwem krajobrazów małych ojczyzn;
- pluralizm i tolerancja – różnorodność podmiotów i form zrzeszania się, programów i różnorodności zadań;
- czynny i autonomiczny udział w życiu publicznym i politycznym tak w wymiarze lokalnym, jak i ogólnokrajowym.

Te cechy decydują o specyfice polskiego regionalizmu i polskiej kultury społecznej.

HORYZONTY PROGRAMOWE

Z tą samą postawą, etosem i motywacją ideową, co religijność poprzednich pokoleń, musimy w nadchodzącym rozdziale historii, w który wkroczyła Polska, przystąpić do planowania i realizacji nowych, bardziej zaawansowanych i jakościowo odmiennych celów. Rezultatem tej pracy będzie stworzenie kultury regionalnej, właściwej dla cywilizacji nowej epoki, adekwatnej do potrzeb i przemian kraju w jednoczącej się Europie XXI stulecia. Działacze, a zwłaszcza liderów ruchu regionalnego czeka poważna refleksja programowa i praca nad kształtowaniem repertuaru nowych zadań, form i środków działania. VIII Kongres Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych postuluje:

Na szczęblu reprezentacji krajowej:

- powołanie do życia ośrodka integracji i inspiracji oraz koordynacji i łączności między podmiotami ruchu w całym kraju, w postaci Instytutu Regio-

- nalizmu we własnej siedzibie; ogólnopolskiego czasopisma; internetowego systemu komunikacji i banku danych o stowarzyszeniach, działaniach i wydarzeniach regionalnych; uruchomienie serii wydawniczej i wydanie Encyklopedii Regionalizmu; ustanowienie krajowej nagrody za działalności na rzecz regionalizmu i regionów; nawiązanie systemu kontaktów i umów o współdziałaniu z pokrewnymi wobec regionalizmu organizacjami krajowymi i sieciami ponadnarodowymi działającymi w Polsce oraz za granicą;
- w relacjach z władzami państwowymi głównymi kierunkami działania powinny się stać zagadnienia ustawodawstwa dotyczącego organizacji obywatelskich, edukacja regionalna w systemie nauki, oświaty i wychowania, współkształtowanie polityki i strategii rozwoju regionalnego kraju, polityka kulturalna państwa wobec regionalnych i lokalnych instytucji, inicjatywy i środowisk kulturotwórczych.

Na szczeblu stowarzyszeń i organizacji regionalnych i lokalnych działających na poziomie środowiskowym:

- włączenie się do współpracy w systemie samorządów terytorialnych w roli aktywnego partnera władzy, eksperta, reprezentanta interesu wspólnot lokalnych i samorządowych; podjęcie zadań współzrządzenia i współgospodarzenia przez tworzenie i monitorowanie prawa lokalnego, kształtowanie planów zagospodarowania przestrzennego, autorstwo miejscowych strategii zrównoważonego rozwoju; podejmowanie działalności gospodarczej dla zapewnienia dochodów własnych; pozyskiwanie funduszy z grantów, konkursów na projekty z innych źródeł wsparcia finansowego; inicjowanie nowych, pomysłowych akcji i projektów z dziedziny integracji społecznej i budowania więzi lokalnych, regionalnych świąt i imprez kulturalnych, turystycznych, festiwali, targów, działań ekologicznych, agroturystyki, „wsi tematycznych”, identyfikacja i rejestracja „produktów regionalnych”, tworzenie autorskich szkół i placówek edukacyjnych, oznaczanie obszarów krajobrazu chronionego, rezerwatów i pomników przyrody, społeczna ochrona zabytków i ich rewitalizacja i adaptacja na cele społeczne. W sumie – wywieranie realnego wpływu na kształtowanie przestrzeni lokalnej oraz zmianę oblicza i losu zamieszkujących w niej wspólnot;
- poszukiwanie partnerów współpracy i sojuszników wśród pokrewnych organizacji regionalistów w kraju i w Europie. Integrację w otwartej prze-

strzeni międzynarodowej i dialog z „podmiotami bliźniaczymi” trzeba rozpocząć od bezpośrednich sąsiadów Polski w Europie środkowo-wschodniej, Skandynawii, na Bałkanach, a także w Europie zachodniej. My Europie, a Europa nam, mamy sobie nawzajem do zaoferowania wiele pozytywnych doświadczeń i rzetelnych wartości.

O WŁASNE MIEJSCE POLSKIEGO REGIONALIZMU W EUROPIE

Dobre sąsiedztwo, współpraca, integracja w wymiarze całej wspólnoty europejskiej stały się dzisiaj narodowym programem i wyzwaniem. Ruch regionalny poczuwa się do obowiązku, aby je podjąć i wypełnić. Ramy działania narzuca nam własny model ideowy i projekt programowy oraz tradycja regionalizmu polskiego.

Pragniemy – zjednoczonej na gruncie wspólnych wartości – Europy jako koalicji narodów i suwerennych państw z historycznie utrwaloną strukturą regionów. Podobnie jak Europa jest mozaiką narodów, Polska jest całością złożoną ze swych regionów, subregionów, ziem, dzielnic historycznych, które solidarnie i ofiarnie wywalczyły przez wieki swą drogę do niepodległej wspólnej Ojczyzny. Polska kultura narodowa jest z racji swej 1000-letniej tradycji jedną z pełnoprawnych i suwerennych kultur europejskich. Jako Europejczycy, Polacy i regionaliści, a także patrioci swych małych ojczyzn pragniemy rozkwitu, kultur regionalnych i lokalnych a także kultury w regionach, lecz w ramach narodu, państwa i kultury polskiej – a nie poza nimi.

Będziemy we własnym kraju kształtować praktykę, a w Europie głosić i propagować dążność do partnerstwa, wymiany i otwartych kontaktów, lecz z pozycji gospodarza własnego terytorium, dziedzictwa cywilizacji i rodzimej kultury, w pełni prawe do samostanowienia o jej tożsamości. Broniąc własnego miejsca w Europie i znaczenia Polski na jej mapie, bronimy jednocześnie prawa do zachowania, a nie – zacierania różnic i odrębności kultur narodowych i tożsamości regionalnych w zgodzie z dawną europejską zasadą „jedności w różnorodności”.

PROGRAM NAUCZANIA W SZKOŁACH PARAFIALNYCH Z ROKU 1612

Tytułem wstępu

Księstwo Siewierskie istniało w latach 1442-1790, tj. przez okres 348 lat. Czas ten liczony jest od chwili nabycia Siewierza i jego okolicy przez Zbigniewa Oleśnickiego¹ (biskupa krakowskiego) od Wacława (księcia cieszyńskiego)², aż do chwili jego wcielenia do Rzeczypospolitej Polskiej, co nastąpiło dopiero w wyniku odpowiedniej uchwały Sejmu Wielkiego. W tym okresie samodzielnie rozwiązywano szereg zagadnień wchodzących w skład bieżących, gospodarczo-politycznej działalności Księstwa Siewierskiego. Na ubożu pozostawały jednak sprawy oświaty, a w szczególności sprawy programów nauczania dla szkół parafialnych. Pierwszy taki program w Polsce, z przeznaczeniem dla szkół parafialnych, został opracowany dopiero w roku 1612. Obowiązywał on na terenie całej Polski, a także w Księstwie Siewierskim.

Celem omówienia zasad działania szkoły parafialnej w Czeladzi posłużyłem się dziełem księdza Jana Pećkowskiego *„Chrzanów, miasto powiatowe w województwie krakowskim – monografia z 27 ilustracjami w tekście”*. Książka ta ukazała się w roku 1923 nakładem Zarządu Miasta w Chrzanowie. Druku tej pozycji dokonano w drukarni A. Münza w Chrzanowie. Autor ww. monografii podaje z kolei jako źródłową, wydaną we Lwowie w roku 1912 książkę Stanisława Kola pod tytułem *„Szkolnictwo parafialne w Polsce”*.

Do przytoczenia przykładu Chrzanowa w odniesieniu do Czeladzi skłonił mnie fakt, że miasto Chrzanów leży niemal bezpośrednio w sąsiedztwie Czeladzi (46 kilometrów – odległość drogowa) oraz posiadało podobną w XVI i XVII wieku liczbę mieszkańców (nawet w roku 1939 *Mały Rocznik Statystyczny* podaje liczbę mieszkańców Chrzanowa - 17.900, a Czeladzi 21.000).

¹ Zbigniew Oleśnicki (1389-1455), biskup krakowski od 1423 r.; kardynał od 1449 r.; 1423-1447 kierował polityką Polski; przywódca opozycji antyjagiellońskiej i obozu antyhusyckiego, pokonał husytów pod Grotnikami (1439 r.); mecenas humanizmu w Polsce.

² Wacław I Cieszyński (1413-1474), syn Bolesława; książę cieszyński, na Bielsku i Siewierzu, książę bytomski;

I. Program nauczania z roku 1612

Do szkół parafialnych dostęp miała wyłącznie młodzież męska. Dziewczęta nie miały do nich wstępu. Należy podkreślić też, że w owych czasach nie było w Polsce szkół uczących w języku polskim.

Sama nauka religii wykładana była w kościołach w niedzielę, przebiegając w formie dialogów katechetycznych. W niedzielę również w kościołach nauczano śpiewu kościelnego.

Program nauczania w szkołach parafialnych był realizowany w pozostałe dni tygodnia. Przebiegał on w dwóch etapach i tak:

a. Pierwszy stopień nauczania obejmował następujące przedmioty:

Rano: pierwsza godzina: „*poznawanie liter, łączenie i wymawianie wyrazów*”;

druga godzina: „*katechizm*”.

Po południu: pierwsza godzina: „*sentencje krótkie, a dobrane, treści pobożnej*”;

druga godzina: „*ministrantura*”.

Kiedy większość uczniów osiągnęła wprawę w przedmiotach wykładanych na pierwszym stopniu nauczania rozpoczynano drugi stopień nauki. Wymiar czasowy nauki pozostawał bez zmian i wynosił 4 godziny dziennie, a mianowicie:

b. Drugi stopień nauczania:

Rano: pierwsza godzina: „*odmiana imion i słów*”;

druga godzina: „*dystychy³ Katona⁴, albo Michała Verina, albo Syrusa Minnesa⁵*”.

Po południu: pierwsza godzina: „*dykcyonariusz⁶ łacińsko-polski*”;

druga godzina: „*XVI księga Cyserona: z listów „ad familiares”⁷*”.

³ *Dystych* – dwuwiersz, strofa dwuwierszowa;

⁴ *Katon* (ok. 234-149 p.n.e.), Kato Starszy zwany *Cenzorem*; rzymski mąż stanu, mówca i pisarz; wróg Kartaginy-doprowadził do wybuchu III wojny punickiej; twórca prozy łacińskiej, np.: „*Origines*” (dzieje Rzymu), „*O gospodarstwie wiejskim*”;

⁵ *Michał Verino, Syrus Minnes* autor nie natrafił w posiadanej literaturze informacji o tych autorach;

⁶ *Dykcyonariusz* – dykcyonarz, słownik, leksykon, zasób słów;

⁷ *Cyseron* (106-43 p.n.e.) – rzymski mówca, filozof i mąż stanu; konsul w 64 r. p.n.e.; słumił spisek Katyliny; mowy sądowe i polityczne np. „*Przeciw Antoniuszowi*” (*Filipiki*), „*Przeciw Warresowi*”, „*Przeciw Katylinie*”; autor licznych pism retorycznych i rozpraw filozoficznych; twórca łacińskiej terminologii filozoficznej;

II. Pobory nauczycieli

Wynagrodzenie rektora (nauczyciela) na początku XVI wieku równe było poborom pisarza miejskiego. Wyplacano je w wysokości 12 złotych w stosunku rocznym. Do powyższego uposażenia należy dodać opłaty wnoszone przez poszczególnych uczniów. Zarobek rektora w XVII wieku zwiększała jeszcze dodatkowo tzw. „*klerykatura z miasta*” tj. podatek szkolny płacony w zależności od posiadanego arealu. Przeciętnie podatek ten kształtował się na poziomie 2 groszy rocznie.

III. Kadra

Do tworzenia szkół w parafiach zobowiązywała plebanów (proboszczów) już Ustawa Synodalna⁸ z roku 1257. Obowiązek doboru kadr spoczywał więc na barkach lokalnego plebana. Z reguły to sam pleban właśnie dokonywał wyboru i usuwał ze stanowiska nauczyciela. Taka sytuacja trwała, co najmniej do połowy XIV wieku, kiedy to rady miejskie wywalczyły sobie prawo wyboru nauczycieli. Każdorazowa nominacja musiała się jednak odbywać za aprobatą plebana.

Nauczyciel musiał skończyć, co najmniej szkołę parafialną i odbyć stosowną praktykę. Jak wspomniałem wcześniej były to szkoły łacińskie, więc nauczyciel musiał znać ten język, aby go potem wykładać.

IV. Dalsza nauka

Szkoła parafialna była najniższym stopniem nauczania i przygotowywała młodzież do dalszej nauki w szkołach katedralnych i kolegiackich. Tylko w wyjątkowych wypadkach pozwalano szkołom parafialnym uczyć tzw. „*siedmiu nauk wyzwolonych*”. Takie właśnie prawo uzyskała min. w roku 1309 szkoła legnicka i chełmińska oraz krakowska - Najświętszej Panny Marii (zlokalizowana przy sławnym dziś kościele mariackim). Nauczane tam sztuki wyzwolone usystematyzowane były w tzw. *trivium* i *quadrivium*. Na *trivium* składała się: gramatyka, retoryka i dialektyka, zaś na *quadrivium*: arytmetyka, geometria, astronomia i muzyka.

⁸ *Synod* – zebranie przedstawicieli duchowieństwa z jednej diecezji, ordynariuszy jednej diecezji, kilku prowincji kościelnych lub całego kraju (*synod plenarny*);

Józef Łyżwiński

KONTRYBUCJE SZWEDZKIE

Tło historyczne

Lata 1655-1660 stanowiły jeden z najtragiczniejszych okresów w historii Polski. W tym krótkim stosunkowo czasie (5 lat) spadło na nasz kraj tyle nieszczęść i klęsk, jakie nie miały miejsca w żadnym innym kraju Europy. Klęski te rozpoczęły się najazdem 17 tysięcznej armii szwedzkiej, kierującej się ze Szczecina, przez Pomorze Zachodnie, aż pod Ujście. Tam właśnie nastąpiła kapitulacja wielkopolskiego pospolitego ruszenia, co umożliwiło Szwedom zajęcie całej Wielkopolski, a następnie podbicie innych dzielnic kraju. Dnia 8 września 1655 roku Szwedzi wkroczyli do Warszawy, a już 19 października 1655 roku skapitulował przed nimi Kraków. Ogólna, całkowita kapitulacja wojsk koronnych przed Szwedami miała miejsce w dniu 26 października 1655 roku. Król Jan Kazimierz ¹ znalazł schronienie na austriackim wówczas Śląsku. W tym okresie, do najważniejszych wydarzeń należy zaliczyć uniwersał króla Jana II Kazimierza, wzywający cały naród do powstania przeciwko Szwedom oraz zawiązanie przez hetmanów koronnych Stanisława Potockiego ² i Stanisława Lanckorońskiego ³ konfederacji antyszwedzkiej w Tyszowcach ⁴. Ogromne także znaczenie dla podniesienia ducha w narodzie miała obrona klasztoru Jasnogórskiego w ostatnich dwóch miesiącach 1655 roku.

W kolejnym roku, tj. 1656, powrócił do kraju król Jan Kazimierz, uczyniwszy tzw. „*śluby lwowskie*” ⁵. W Polsce szalała wojna prowadzona zresztą ze zmiennym szczęściem. Na Litwie i w Koronie wybuchały, co raz antyszwedzkie bunt. W maju Moskwa wypowiedziała wojnę Szwecji atakując jednocześnie Inflanty. W dniu 1 lipca wojska polskie wkroczyły do Warszawy, by po miesiącu stracić stolicę ponownie, na skutek bitwy z siłami szwedzko-

¹ Jan II Kazimierz (1609-1672), król polski w latach 1648-1668, syn Zygmunta III Wazy, skoligacony z królem Szwecji poprzez wspólnego pradziadka Gustawa i Wazę, toczył walki z Kozakami, Moskwą i Szwecją, dążył do wzmocnienia władzy królewskiej, abdykował w roku 1668 i wyjechał do Francji, gdzie zmarł;

² Stanisław „Rewera” Potocki (1589-1667), hetman wielki koronny od 1654 r., wojewoda krakowski od 1658 r., uczestnik walk ze Szwedami (1626-1630) oraz bitew pod Beresteczkiem (1651) i Ochmatowem (1655);

³ Stanisław Lanckoroński (?-1657), hetman polny koronny od 1654 r., uczestnik walk z Kozakami na Ukrainie i ze Szwedami w latach 1655-1656;

brandemburskimi (28-30.07.1656 r.). Szwedzi z Warszawy wycofali się również po miesiącu, kierując się do Prus Książęcych i unosząc bogate łupy. W wyniku działań wojennych została wyzwolona Wielkopolska, a także część Pomorza i Prus. Godnym podkreślenia jest zawarty w dniu 1 grudnia 1656 r. sojuszniczy układ austriacko-polski. Dnia 6 grudnia 1656 roku, w miejscowości Radnot ⁶ został natomiast podpisany pierwszy traktat rozbiorowy Polski (a niewielu o tym słyszało!). Podpisały go Szwecja, Brandenburgia, Siedmiogród, Ukraina i Litwa. Dokonano wtedy „teoretycznego” podziału terytorium Polski. Na szczęście do faktycznego podziału nigdy nie doszło. Bardziej szczegółowe informacje na ten temat zawarto w załączniku do niniejszego opracowania.

Rok 1657 obfitował również w dramatyczne wydarzenia. Już w styczniu na Polskę najechał książę Siedmiogrodu – Jerzy II Rakoczy ⁷, którego wojska przebywały w naszym kraju aż do lipca 1657 roku. W czerwcu Dania wypowiedziała Szwecji wojnę, co spowodowało z kolei wyjazd króla Szwecji Karola X Gustawa ⁸ z Polski, a wraz z nim większości wojsk szwedzkich. Należy odnotować także podpisanie w dniach 19 września i 6 listopada tzw. „traktatów welawsko-bydgoskich”, na mocy których, w zamian za odstąpienie od sojuszu ze Szwecją, elektor brandenburski wymógł na Polsce rezygnację z jej zwierzchnictwa lennego nad Prusami Książęcymi.

W roku 1658 charakterystycznym było wzmożenie działań wojennych w ostatnich miesiącach roku. Wymienić tu należy, przede wszystkim, ekspedycję zbrojną do Danii, która kierowana była przez Stefana Czarnieckiego ⁹.

⁴ *Konfederacja Tyszwiecka* – zawiązana w Tyszowcach (miejscowość na Zamojszczyźnie nad Huczwą) w grudniu 1655 roku; przyczyniła się do zjednoczenia narodu w walce przeciw Szwedom;

⁵ „*Śluby lwowskie*” – 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej – niespełnione przyrzeczenie króla Jana II Kazimierza dot. ulżenia doli ludu, mające stanowić zachętę do udziału w wojnie całego narodu, a nie tylko szlachty, a także ogłoszenie Matki Boskiej „za patronkę moją i królową państw moich” (Jasienica i inni historycy twierdzą: „Zacząło się utożsamianie wyznania rzymskiego z narodowością polską i litewską, czyli pogrzeb dawnego dekalogu Rzeczypospolitej, który głosił równouprawnienie wiar”);

⁶ *Radnot* – miejscowość w Siedmiogrodzie (dzisiejsza Rumunia);

⁷ *Jerzy II Rakoczy* (1621-1660), książę Siedmiogrodu od 1648 r., lennik Turcji na Mołdawii i Wołoszczyźnie, sprzymierzony ze Szwecją, najechał na Polskę w roku 1657 r. – poniósł klęskę;

⁸ *Karol X Gustaw* (1622-1660), król Szwecji od 1654 r., wnuk Karola IX Supermańskiego, skoligacony z królem polski Janem II Kazimierzem, od 1648 r. naczelny dowódca wojsk szwedzkich w Niemczech, prowadził także wojny z Polską i Danią;

⁹ *Stefan Czarniecki* – (1599-1665), wojewoda ruski od 1657 r., hetman polny koronny od 1665 r., uczestnik wojen z Kozakami, Tatarami i Moskwą, jako wódz w czasie „*potopu szwedzkiego*” prowadził wojnę partyzancko-podjazdową, zwycięzca w bitwach pod Warką i Czarnym Ostrowiem (pokonał armię Jerzego II Rakoczego), zdobywca duńskiej wyspy Als, uczestnik wypraw przeciw I.A. Chowańskiemu i Moskwie;

Przeprowadzono ją w październiku i listopadzie tego roku. Kolejnym sukcesem militarnym było wyzwolenie (w dniu 23 grudnia 1658 roku) z rąk szwedzkich Torunia.

Powolne wygasanie działań wojennych odnotowano w roku 1659. Godnym odnotowania wydawać się może jedynie interwencja wojsk polskich pod dowództwem Jerzego Lubomirskiego w Prusach Książących. Przypadła ona na okres od września do października tegoż roku.

Wreszcie 3 maja 1660 roku zawarto pokój polsko-szwedzki w Oliwie na mocy którego, strony konfliktu zachowały wyjściowy stan posiadania w Inflantach, ustalono także, że z miast polskich zostaną wycofane załogi szwedzkie i rzecz najistotniejsza: Jan Kazimierz zrezygnował ze swoich praw do tronu Szwecji.

Obłężenie Częstochowy

W dniu 8 listopada 1655 roku dwustu szwedzkich rajtarów, pod dowództwem czeskiego awanturnika, hrabiego Weyharda-Wrzeszczowicza¹⁰, podjęło próbę zajęcia klasztoru na Jasnej Górze – duchowej stolicy Polski. Napastnicy zastali jednak zamknięte bramy i z zemsty spalili zabudowania klasztorne zlokalizowane przy kościele Świętej Barbary. Wrzeszczowicz jednak nie zrezygnował i w dniu 12.11.1655 roku ponowił próbę zdobycia posiadłości klasztornych – również bezskutecznie.

Główne siły wroga przybyły pod Jasną Górę w dniu 18 listopada 1655 roku i tą datę należy przyjąć jako początek obłężenia. Generał Burchard Müller von der Lühnen prowadził z sobą 1600 żołnierzy oraz 8 dział. W skład tego oddziału wchodzi także Niemcy, Polacy (800 kawalerzystów – chorągwie komputowe dowodzone przez Seweryna Kalińskiego i Jana Zbrożka), Szwedzi i Finowie. Mimo podnoszonych podczas obłężenia strat, rosła siła wojsk oblegających, i tak, w pierwszej połowie grudnia klasztor oblegało już 3200 żołnierzy (w tym 1800 jazdy), dysponujących 19 działami. Pośród nich znalazł się także gubernator Krzepic – pułkownik Horn – śmiertelnie ranny podczas obłężenia.

Generał Müller był Niemcem, pozostającym na służbie szwedzkiej i nie przywiązywał większej wagi do zleconego mu zadania zajęcia klasztoru. Weteran wojny 30-letniej, zaprawiony w wielu ciężkich bojach, forteczkę jasnogórską nazywał pogardliwie „*kurnikiem*”. Nie przypuszczał, że ów „*kur-*

¹⁰ Joannes Weyhard-Wrzeszczowicz niektóre źródła podają spolszczoną wersję nazwiska jako Jan Wejhard-Wrzesowicz;

nik” stanie się grobem jego wojennej sławy. Dnia 10 grudnia Müller otrzymał nowe posiłki. Z Krakowa przybyło 6 ciężkich dział, w tym dwie 24 funtowe półkartauny ¹¹. Tylko w następnym dniu spadło na klasztor 340 pocisków dużego kalibru. Należy też zaznaczyć, że w odległości ok. 1 kilometra od twierdzy jasnogórskiej, od wschodu i południa, stacjonowały szwedzkie i polskie jednostki jazdy, ochraniające napastników.

Obroną Częstochowy kierował ojciec Augustyn Kordecki ¹², wspomagany przez dowódcę garnizonu – miecznika sieradzkiego Stefana Zamoyckiego. Załogę oblężonej twierdzy stanowiło 300 obrońców (w tym 70 zakonników i 5 szlachciców, którzy mieli do dyspozycji własne poczty zbrojne). Obrońcy Jasnej Góry posiadali 24-30 armat. Taki stosunek sił dyktował sposób prowadzenia walki: przeprowadzania wypadów, tzw. „wycieczek”. Źródła historyczne mówią o dwóch takich „wycieczkach”:

- w nocy z 24/25 listopada około 40 obrońców zagwoździło 2 szwedzkie działa i wyparło załogę napastników z reduty północnej;
- w dniu 20 grudnia, około 20-osobowy oddział obrońców, dokonał „likwidacji” grupy górników, drażących chodnik pod jasnogórskim bastionem Świętej Trójcy, oraz uszkodził dwie kolejne armaty szwedzkie.

W sam dzień Bożego Narodzenia, niespodziewanie i z niewiadomych przyczyn, eksplodowało największe szwedzkie działo. Oblężenie okazało się bezskuteczne i w dniu 27.12.1655 roku Szwedzi wycofali się spod Jasnej Góry.

Kontrybucje szwedzkie

Podczas, gdy generał Müller oblegał klasztor jasnogórski, jego pomocnik: „Najjaśniejszy JM-ci Szwedzkiego oridinariusz Proviandmagister” – Johannes Weyhard-Wrzeszczowicz, nakazał wsiom położonym wokół Konieccepta i Szczekocin dostarczyć do obozu oblegających:

- chleb – 60.000 bochenków;
- piwo – 80 beczek;
- owies – 400 korcy ¹³;

¹¹ *Półkartaun* – armata strzelająca pociskami 28-funtowymi, zwana swojsko „murołomem”;

¹² *Augustyn Kordecki* (1603-1673), właściwie Klemens Kordecki; pochodzący z rodziny mieszczańskiej; w roku 1634 wstąpił do zakonu paulinów; trzykrotny przeor klasztoru Jasnogórskiego, dwukrotny prowincjał zakonu paulinów; napisał i opublikował dzieło pt. „*Nova Gigantomachia*”, w którym stawia tezę, że obrona Jasnej Góry była momentem zwrotnym w wojnie polsko-szwedzkiej;

¹³ *Korcy* – pierwotnie naczynie do przechowywania zboża; dawna polska miara objętości ciał sypkich;

- woły – 8 sztuk;
- barany – 60 sztuk;
- sól – 4 beczki;
- gorzałka – 1 beczka;
- świece łojowe – 400 sztuk;
- jajca – 200 sztuk;
- masło – 40 fasek¹⁴;
- gęsi i kury – według potrzeb.

Rozkaz nie poskutkował, więc zaraz wydano drugi, wzywający do posłuchu „*pod srogim i surowym karaniem ogniem i mieczem*”. W wyniku niepełnej realizacji rozkazu generała Burchard’a Müller’a przez wsie położone w okolicach Koniecpola i Szczekocin, jego „*Proviantmagister*” Jan Weyhard-Wrzeszczowicz, postanowił ściągnąć zaopatrzenie z Księstwa Siewierskiego, leżącego na południe od obozu Szwedów zlokalizowanego pod klasztorem Jasnogórskim.

Miasteczko Czeladź, położone o ponad 70 km od Częstochowy otrzymało m.in. nakaz dostawy do obozu szwedzkiego artykułów żywnościowych. Termin dostaw został zakresłony na dzień 15 grudnia 1655 roku. Nakaz dostawy obejmował:

- chleb – 1.200 bochenków;
- piwa – 40 beczek;
- owsa – 500 korecy;
- wołów – 8 sztuk;
- baranów – 80 sztuk;
- wieprzów – 4 sztuki;
- soli – 5 beczek;
- masła -40 fasek;
- kur i gęsi – według potrzeb.

Podstawę tych obciążeń stanowił rozkaz generała Burcharda Muellera z dnia 20 listopada 1655 roku. W razie niewykonania wyznaczonych przez Szwedów zadań, rozkaz przewidywał, podobnie jak przypadku wsi z okolic Szczekocin i Koniecpola, „*karę miecza i ognia*”. Prócz Czeladzi, dostawami do obozu pod Częstochową, zostały objęte dwa pozostałe miasta Księstwa Siewierskiego, a mianowicie: Siewierz i Koziegłowy. W przypadku Koziegłów

w wieku XVII i XVIII równowartość ok. 120-125 litrów; także dawna jednostka ciężaru równa 98,28 kg; obecnie potocznie na wsi tak nazywany jest cetnar metryczny;

¹⁴ *Faska* – zamknięte naczynie bednarskie o dwóch denkach w kształcie ściętego stożka, dawna miara objętości;

rozkaz generała Müllera ustalał obciążenia dostawami identyczne do tych, jakie obowiązywały w Czeladzi. Siewierzowi natomiast, jako stolicy Księstwa, wyznaczono dostawy obowiązkowe na poziomie dwukrotnie wyższym.

Miejscowością, położoną poza terenem Księstwa, był Sławków, który zdaniem Feliksa Kiryka, został również obciążony dostawami do obozu na poziomie odpowiadającym Koziegłowom lub Czeladzi.

W miarę przedłużania się okresu oblężenia klasztoru, wzrastały potrzeby zaopatrzenia obozu szwedzkiego w niezbędne środki żywnościowe. W jakim stopniu potrzeby te zostały zaspokojone, znane mi opracowania nie podają. Wyjątek stanowi dzieło Pawła Jasienicy, zatytułowane „*Rzeczypospolita Obojga Narodów*” (część II). W książce tej autor zawarł jedynie ogólnikowe stwierdzenie: „*rozkaz nie poskutkował*”, co w tym przypadku dotyczyło wsi położonych w rejonie Koniecpola i Szczekocin. W odniesieniu do trzech miast Księstwa Siewierskiego i Sławkowa Jasienica nie podaje żadnych danych, mogących świadczyć o stopniu realizacji dostaw obowiązkowych. W tej sytuacji, nie pozostaje mi nic innego, jak uznać wyznaczone dostawy, dla wyżej wspomnianych miast, jako za wykonane w całości.

Nadmienić też należy, że w ramach kontrybucji nakładanych przez Szwedów na trzy miasta Księstwa Siewierskiego: Siewierz, Czeladź i Koziegłowy, a także na pobliski Sławków, pominięte zostały dostawy takich artykułów jak: gorzałka, świece łojowe i jajka. Ten fakt świadczy o braku dalszych potrzeb w zaopatrzeniu obozu najeźdźców w te właśnie artykuły lub o tym, że dostawy zrealizowane przez wsie z okolic Koniecpola i Szczekocin były wystarczające dla oblegających.

Autorowi nie udało się ustalić czy omówione wyżej kontrybucje miały charakter jednorazowy, czy był to tylko początek procesu mający charakter ciągły. O tym bowiem badane przeze mnie źródła milczą.

Literatura:

1. Dzieje Sławkowa: praca zbiorowa od redakcją Feliksa Kiryka. Kraków 2001
2. Jasienica P.: *Rzeczypospolita Obojga Narodów*. Warszawa 1997
3. Milewski D.: *Obrona Jasnej Góry*. „*Rzeczypospolita*” 2007, nr 105, dodatek *Historia Rzeczypospolitej*. Zwycięstwa oręża polskiego, nr 10
4. *Zarys historii Polski*: praca zbiorowa pod redakcją Janusza Tazbira. Warszawa 1980
5. Zasoby internetowe

Załącznik nr 1

Traktat z Radnot

Zawarty w dniu **6 grudnia 1656 roku**, w czasie wojny polsko-szwedzkiej dot. wspólnego ataku na Polskę oraz rozbioru ziem I Rzeczypospolitej pomiędzy Litwą, Szwecją, Brandenburgię, Siedmiogród, Ukrainę, Moskwę i Imperium Osmańskie.

Sygnatariuszami traktatu byli: Bogusław Radziwiłł (Litwa), Karol X Gustaw (Szwecja), Fryderyk Wilhelm Hohenzollern (Brandenburgia), Jerzy II Rakoczy (Siedmiogród), Bohdan Zenobii Chmielnicki (Ukraina). Podział ziem Rzeczypospolitej miał się dokonać następująco:

- Litwa miała uzyskać rozległe województwo Nowogródzkie;
- Szwecja – Kurlandię, Inflanty Polskie, Żmudź, Ziemię Toruńską i Pomorze;
- Brandenburgia – Wielkopolskę, Warmię i Prusy Książęce;
- Siedmiogród – Warszawę i ziemie położone od niej na południe oraz Małopolskę;
- Ukraina – Ukrainę aż po Batoń na zachodzie i do Nowogrodu Siewierskiego na północy;
- Rosja – miała uzyskać Białoruś;
- Imperium Osmańskie – pozostałą część ziem Rzeczypospolitej.

Podział nigdy nie został zrealizowany.

Załącznik nr 2

(Rysunki pochodzą z zeszytu nr 10.
Załącznik do dziennika „Rzeczpospolita”)



Rys 1. Twierdza – klasztor jasnogórski:

1. bastion z ustawionymi na szczycie armatami;
2. rawelin – bastion oddzielony od czoła muru;
3. wieża bramna z przejazdem;
4. gotycki kościół klasztorny z kaplicą NMP;
5. refektarz (wspólna jadalnia zakonników);
6. wieża kościelna (podczas potopu szwedzkiego była znacznie niższa niż obecnie)



Rys. 2 - Szlachcic z załogi klasztoru.
(nabija hakownicę wałową z zamkiem
kołowym. Na kolczudze ryngraf z Matką
Boską).



Rys.3 – Oficer szwedzki.
(z partyzaną, bardziej oznaką władzy
niż Bronią, oraz rapierem)

„ŚWIĘTY LUDWIK”
(artykuł polemiczny)

Rodzinę Baciów można zaliczyć do grona najstarszych rodów czeladzkich. Jak wykazują dokumenty, Baciowie żyli w Czeladzi już w II połowie XVI wieku. Przez ostatnie stulecia członkowie rodu Baciów nie zatracili swoich podstawowych cech, wynikających z działalności rolniczej, prowadzonej w organizmie miasta Czeladzi. Bowiem datowane na rok 1866 tzw. „*tabele posiadaczy nieruchomości rolnych*”¹, sporządzone w języku rosyjskim, wykazywały w dyspozycji rodu Baciów następujące arealy:

- 3 domy mieszkalne z ogrodami o powierzchni 0,3 ha;
- nieużytki (min. miedze) – 0,2 ha;
- łąki – 0,69 ha;
- grunty rolne – 13,84 ha.

Pod koniec XIX wieku, jeden z rodu Baciów – Stanisław, dzierżawił od osady Czeladź rzeźnię zwaną potocznie „*szlachtuzem*”². Prowadzenie ubojni stanowiło jakąś formę działalności usługowej w zakresie branży spożywczej. Czynsz dzierżawny ustalony został w wysokości 120 rubli/rok. Do wyegzekwowania tego czynszu od Stanisława Baci, ówczesny sołtys osady Czeladź – Niedbałka, upoważnił w dniu 7 lutego 1891 roku dwóch czeladzian: Jana Bacińskiego i Władysława Żołnę³.

Niektórzy przedstawiciele rodu Baciów brali aktywny udział w życiu religijnym parafii Czeladź. W księdze zmarłych Bractwa Świętej Anny⁴, funkcjonującego przy parafii czeladzkiej, nazwisko Bacia powtarza się w latach 1786-1912 aż 11 razy. W czterech przypadkach są to osoby płci męskiej. Zapisy w księdze zmarłych członków Bractwa świadczą niewątpliwie o znacznej aktywności religijnej tych osób.

¹ *Tabele posiadaczy nieruchomości rolnych 1865/1868*

² *Szlachtuj* - (niem. *Schlachthaus*- rzeźnia), czeladzka nazwa zwyczajowa odnosząca się do rzeźni miejskiej położonej w miejscu dzisiejszego placu zabaw, naprzeciwko Urzędu Miejskiego w Czeladzi

³ *Upoważnienie sołtysa Niedbałki z dnia 07 lutego 1891 roku*

⁴ *Liber morituum ex confrat. Sante Annae ab A. 1718*

Ludwik Bacia, o którym będzie mowa w dalszym ciągu niniejszego opracowania, urodził się w Czeladzi, w dniu 16 sierpnia 1847 roku z rodziców: Jana i Julianny z Jurczyńskich. W wieku 26 lat przybył do Siewierza, gdzie też pojął za żonę Pelagię z Goibionów, córkę Aleksego Goibiona – znanego wówczas w Siewierzu kupca i restauratora. Okres siewierski w życiu Ludwika Baci oraz jego działalność na terenie miasta Siewierza można ocenić na podstawie książki Stanisława Korusiewicza noszącej tytuł *„Dzieje Księstwa Siewierskiego do roku 1900”*⁵, a wydanej w cyklu *Severiana*. Według Korusiewicza, Baciowie nabyli na rynku siewierskim dom mieszkalny z istniejącym już tam wcześniej, od wielu lat, sklepem. W pozyskanym w ten sposób lokalu handlowym Baciowie uruchomili sklep branży spożywczej. Interes prowadzili solidnie, „...aż do późnej starości.”. Dopiero na krótko przed wybuchem pierwszej wojny światowej, pozbyli się sklepu, odstępując go bratu Pelagii – Tomaszowi Goibionowi. Korusiewicz pisze, że Ludwika Bacię znał „...jeszcze w okresie jego lat wójtowskich” (urząd wójta gminy pełnił on do święta Bożego Ciała roku 1895). Jako dziecko bowiem wielokrotnie czynił zakupy w sklepie Ludwika. Korusiewicz przyznaje także, że Pelagia, żona Ludwika, była jego matką chrzestną. Powyższe fakty wydają się przesądzać o braku obiektywizmu w opowieści Korusiewicza.

Autor przedstawia Ludwika jako „*uosobienie cnót*” i jako człowieka „*nie-skazitelnie prawego*”. Te właśnie cechy charakteru zjednały Ludwikowi Baci przydomek *Świętego Ludwika*. Należy zaznaczyć, że przydomek ten osobiście wymyślił Stanisław Korusiewicz i że został on powszechnie zaakceptowany przez społeczeństwo miasta Siewierza. Cechy fizyczne Ludwika Baci określił autor w sposób następujący: „*Drobny, szczupły, zniszczony przedwcześnie, był dobrym kupcem i wzorowym ojcem, dając wykształcenie licznej swej dziatwie*”.

Rzeczywiście, jeden syn został sędzią, ale wkrótce zmarł. Z pośród pozostałych, żyjących wówczas synów, Korusiewicz wymienia: Kazimierza, który został lekarzem oraz Lucjana, legitymującego się wykształceniem średnim, co wówczas było dużym osiągnięciem życiowym. Feministą Korusiewicz z pewnością nie był, o czym świadczy sposób, w jaki opisał żeńską część rodu Baciów, stwierdzając lakonicznie: „*Miał Bacia także liczne córki*”, pomijając przy tym liczebność tych córek oraz zajęcia, jakie one wykonywały.

Autor rozważa także przyczyny braku poparcia ze strony społeczeństwa

⁵ „*Dzieje Księstwa Siewierskiego do roku 1900*” – Stanisław Korusiewicz, Oficyna Wydawnicza „AQU-ARIUS”, Piekary Śląskie, 1990 rok.

siewierskiego dla Ludwika. Dochodzi do wniosku, że na niekorzyść Ludwika Baci zadziały, w tym przypadku, jego cechy osobowościowe, a mianowicie: delikatność, prawość i prostolinijność. Takie cechy, chociaż mogły być czynnikiem pozytywnym w czasie wyboru na stanowisko wójta gminy Siewierz, na dalszą metę, okazywały się jednak mało skuteczne, wykluczając możliwość zbudowania w miarę silnej grupy wsparcia dla realizacji zadań społecznych preferowanych przez wójta. Takie stawianie sprawy przez Korusiewicza świadczy, że autor nie miał najlepszego zdania o mieszkańcach ówczesnego Siewierza. Ludwik został jednak wybrany na wójta gminy Siewierz i po dość krótkim czasie podał się do dymisji. Stanisław Korusiewicz opisuje w sposób następujący okoliczności, w jakich doszło do tej „dymisji”:

„Stało się to po incydencie, gdy w Boże Ciało, czy też w czasie innej jakiegś uroczystości, sprowokowany przez carskich „dzierżymordów”, w pasji gniewu zerwał z siebie łańcuch wójtowski i oddał naczelnikowi powiatu, czym zrzekł się służby. Pamiętam moment zerwania z szyi łańcucha, być może obserwowany osobiście, wówczas niespełna trzyletnie dziecko, a może znany mi tylko z opowiadań rodziny”.

Pod koniec życia Baciowie przenieśli się „poza Siewierz”. Korusiewicz nie podaje dokładnej nazwy miejscowości, do której się przenieśli. Być może, że wrócili do Czeladzi. Ludwik Bacia, przeżywszy lat siedemdziesiąt, zmarł w roku 1917.

Na koniec chciałbym zadać jeszcze tylko jedno, retoryczne pytanie: czyżby zatrudniony na kopalni „Saturn” – inżynier Stanisław Goibion, będący także Prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Czeladzi w roku 1937, był w jakiś sposób spokrewniony z Ludwikiem Bacią?

CZELADŹ W KRÓLESTWIE POLSKIM (KONGRESOWYM) 1815 – 1914



To okres zaboru rosyjskiego i ustanowionego na Kongresie Wiedeńskim kadłubowego państwa, formalnie w unii z Rosją, z królem rosyjskim. Królem tym był car Aleksander I, a Królestwo liczyło 127 000 km² i było mniejsze od Księstwa Warszawskiego z 3,3 milionami mieszkańców. Traktat wiedeński, podpisany 3 maja 1815 roku przez trzy mocarstwa rozbiorowe: Austrię, Prusy i Rosję, postanawiał przyznać Prusom zachodnią część Księstwa Warszawskiego, Austrii - Galicję bez Krakowa (utworzonego jako

wolne miasto pod protektorem zaborców), a resztę z ostatniego rozbioru - Rosji. Powiadano wówczas „bez Krakowa, Poznania i Wieliczki, Polska nie warta była ani świczki”. Wprawdzie w granicach Królestwa znalazły się Warszawa, Łódź, Kalisz, Kielce, Lublin i Zagłębie Dąbrowskie, a granica wschodnia sięgała Bugu i Niemna, ale Polska pozbawiona została dostępu do morza i utraciła ziemie wschodnie oraz Poznań, Bydgoszcz i Gniezno.

Konstytucja Królestwa zapewniała dość duże swobody możliwe do zagwarantowania w obrębie granic wytyczonych przez traktat wiedeński. Car posiadał znaczną władzę wykonawczą, mianował wszystkich urzędników – od namiestnika do Rady Administracyjnej, miał prawo zwoływać i rozwiązywać sejm, posiadał prawo weta i miał prawo egzekwować zgodność polityki zagranicznej z polityką cesarstwa rosyjskiego. Car otrzymał prerogatywy najwyższego sądu apelacyjnego. Królestwo bowiem miało własny rząd, własne

sądownictwo, własny elekcyjny sejm, własną administrację i własne wojsko. Miało szereg cech monarchii konstytucyjnej, zagwarantowano nawet przestrzeganie Kodeksu Napoleońskiego, wolność prasy, tolerancję religijną, wolność osobistą i prawo chłopów do nabywania ziemi. Na papierze była to jedna z najbardziej postępowych konstytucji w Europie. Do czasu!

Następca Aleksandra I car Mikołaj I, mając w pogardzie rząd konstytucyjny, a Królestwo Polskie uznając za „wrzód na ciele Świętej Rosji”, poprzez swego pełnomocnika Nikołaja Nowosilcowa, doprowadził do złamania konstytucyjnych postanowień, szczególnie po upadku powstania listopadowego w 1830 roku.

Królestwo Polskie Kongresowe funkcjonowało w okresie władzy pięciu rosyjskich carów, a mianowicie: Aleksandra I (1777 – 1825), Mikołaja I (1796 – 1855), Aleksandra II (1818 – 1881), Aleksandra III (1845 – 1894) i Mikołaja II (1868 – 1918).¹

Każdy z nich, może za wyjątkiem cara Aleksandra I, zaostrzał rygory i przepisy, łamał zasady konstytucyjne, szczególnie po powstaniu styczniowym w 1863 roku. Nowe zasady rusyfikacji, zsyłki na Syberię, ograniczenia samodzielności politycznej i administracyjnej doprowadziły do zahamowania postępu cywilizacyjnego, społecznego i oświaty. Ksiądz Stanisław Staszic, Adam Jerzy Czartoryski, Joachim Lelewel, Julian Ursyn Niemcewicz, Adam Mickiewicz i wielu innych świątłych Polaków ratowało naród przed całkowitą stagnacją i utratą praw narodowych. Zacołanie na wsi pogłębiły kryzysy systemu feudalnego, a zadłużenia właścicieli ziemskich, spowodowały krytyczne zubożenie ludności w zaborze rosyjskim.

Pewnym ożywieniem i nośnikiem postępu stało się odkrycie złóż węgla w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku. Powstawanie kopalń, hut, fabryk i rozwój przemysłu przyczyniło się do rozwoju handlu, dróg, kolei, budownictwa i ogólnego rozwoju gospodarczego. Zahamowany został proces wynaradawiania i pauperyzacji ludności polskiej. Rozrastały się i powstawały miasta², które szczególnie, zasiedziały na swoich rolach ludności chłopskiej, pozwoliły na wewnętrzną migrację, podnoszenie kwalifikacji i postęp cywilizacyjny.

Czeladź liczyła w 1815 roku 1000 mieszkańców, w 1827 roku - 1570, a w 1897 roku już 6000. To powstałe w drugiej połowie XIX wieku kopalnie węgla kamiennego „Czeladź” i „Saturn” spowodowały napływ pracowników do miasta. Dzięki tym kopalniom powstały osiedla Piaski i Saturn. Powstało

¹ W nawiasach daty urodzin i zgonów

² Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec

szkolnictwo, dom kultury, powołano organizacje społeczne, poprawił się byt ludzi pracy.

Zanim jednak do tego doszło, Czeladź przechodziła szereg zmian administracyjnych, z których najbardziej dotkliwą było pozbawienie jej praw miejskich.

Trudno doszukać się w źródłach historycznych do jakiej guberni i dystryktu (województwa i powiatu) należała Czeladź w 1815 roku, to jest w dacie powstania Królestwa Polskiego. Władysław Kwaśniak w *Zeszytach Czeladzkim* nr 4 sytuuje nasze miasto od 1816 roku w powiecie olkuskim, VII Departamencie Krakowskim. Mam poważne wątpliwości w tym zakresie, bo jeżeli chodzi o powiat olkuski byłoby to bardzo prawdopodobnym, ale Departament Krakowski podlegał już wówczas Austrii i był wolnym miastem sięgającym najdalej do Chrzanowa. Departamenty to nazwa i administracja z okresu Księstwa Warszawskiego, wzorowana na napoleońskiej Francji. Ja opowiadam się za przynależnością Czeladzi, do tego czasu, do powiatu olkuskiego i guberni radomskiej. Świadczą o tym akty notarialne sporządzone w Olkuszu 13 stycznia 1847 roku i 5 lipca 1858 roku dotyczące sprzedaży budynku przy ulicy Bytomskiej nr 200 w Czeladzi. Tak więc należy poprawić datę przynależności Czeladzi do Radomia z 1863 roku na 1847. Czeladź w tym czasie, tj. od 1861 roku, należała do guberni kieleckiej.

Nie jest także znana dokładna data przejścia naszego miasta z powiatu (okręgu) olkuskiego do powiatu będzińskiego, chociaż niewątpliwie była w tym powiecie już w 1867 w guberni piotrkowskiej. Ten rok niektórzy autorzy uważają za datę utraty praw miejskich przez Czeladź. Jest oczywistym, że nastąpiło to 23 stycznia 1870 roku na 336 posiedzeniu Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskim, kiedy to osadę Czeladź włączono do gminy Gzichów, zgodnie z ukazem o przemianowaniu na osady niektórych miast w Guberniach Królestwa Polskiego z dnia 1 lipca 1869 roku. Miała to być kara za udział czeladzian w powstaniu styczniowym 1863 roku.

Faktycznie czeladzianie udział w powstaniu brali, co szczegółowo opisała Czesława Niemyska – Rączaszkowa w książce *Czeladź. Opowieść o mieście* i Antoni Rączaszek z Wojciechem Wróblem w broszurce *Opowiadania powstańca*.

Pomimo administracyjnego spauperyzowania Czeladzi, zbliżały się do niej czasy rozwoju i prosperity, za przyczyną powstania kopalń węgla kamiennego. Już król Stanisław August Poniatowski usiłował pobudzić życie przemysłowe w kraju, a rozwój górnictwa zajmował w jego planach wydátne miejsce.

W roku 1772 król wyznaczył komisję górnictwą, złożoną z 13 komisarzy, na kosztą której wypłacał z własnego skarbu 48 000 zł. rocznie. Rozpoczęto poszukiwania złóż węgla i rudy, ale rozbiory Polski zahamowały szczytne cele króla. Wrócono do tych działań w Królestwie Polskim dopiero w pierwszej połowie XIX wieku, kiedy to Stanisław Staszic i książę Ksawery Lubecki stworzyli organizacyjne – rządowe podstawy działania w tym zakresie.

Pierwsze odkrycia złóż węglowych miały miejsce pod Dąbrową, wówczas wsią, w 1785 roku. Eksploatacja węgla nastąpiła dopiero na początku XIX wieku. Jak wynika z artykułu ogłoszonego w *Przeglądzie Górniczo – hutniczym* z 1 maja 1910 roku ³ „dopiero rok 1870 stanowi w dziejach naszego górnictwa węglowego epokę wielce doniosłego znaczenia, w tym roku bowiem zostało wydane nowe prawo górnicze.... I pod wpływem tego prawa całe prawie Zagłębie Dąbrowskie pokryte zostało od razu nadaniami górniczymi”.

W tym też okresie powstają w Czeladzi dwie kopalnie węgla pod zarządami prężnych spółek, a mianowicie francuskiego towarzystwa kopania „Czeladź” - 3 maja 1879 (eksploatacja węgla rozpoczęła się już w 1860 roku) i łódzkiego Towarzystwa Przemysłowego „Saturn” - 1 kwietnia 1899 roku (choćby wydobywanie węgla tutaj rozpoczęło się w 1855 roku). Trzeba sobie jasno powiedzieć, że dopiero te dwie wielkie spółki doprowadziły Czeladź do przemysłowego i cywilizacyjnego rozwoju oraz wzrostu liczby mieszkańców do ponad 8000 w 1910 roku. Napłynęli robotnicy z okolic Kielc, Miechowa, Radomia i Piotrkowa. Rośnie świadomość narodowa, społeczna i polityczna. Rozpoczyna się działalność konspiracyjna - niepodległościowa.

Po upadku powstań listopadowego i styczniowego, odzyskanie niepodległości Polski wydawało się bardzo odległe i nierealne. Wojny napoleońskie i powstanie Księstwa Warszawskiego, to tylko krótki przerywnik w dziejach zniewolonego kraju. Ciągłe na tereny ojczyzny wracali Prusacy albo Rosjanie.

Formalnie Królestwo Polskie Kongresowe trwało do wybuchu I wojny światowej, czyli do 1914 roku. To prawie 100 lat, podczas których Polacy nie dali się zrusyfikować ani zniemczyć. Jednak przemarsze wojsk odbijały się fatalnie na życiu miasta. Rekwizycje żywności i grabieże doprowadziły mieszkańców do nędzy i głodu. Podupadały kopalnie. Na Piaskach w czasie zarządu pruskiego, zginęło w kopalni „Czeladź” 12 górników, w kopalni „Saturn” w 1898 roku wybuchł pożar, który spowodował śmierć 5 pracowników.

³ Magazyn EKSPRES ZAGŁĘBIOWSKI Nr 1/72 z 1996 roku

W książce Czesławy Niemyskiej-Rączaszkowej *Czeladź* czytamy: „w Czeladzi mieściła się komora celna... - przez komorę, przez granicę szły przemyty. Nie tylko handlowe, przemycano książki, prasę i bibułę polityczną, przemycano broń i materiały wybuchowe. Przemycano też ludzi. W ciemne, bezgwiazdne noce granica żyła. Nielegalny ruch graniczny szczególnie intensywniał w okresach powstań narodowych i nasilenia ruchów wyzwoleniczych”⁴. A, że celnicy rosyjscy byli przekupni, to już inny temat.

W wydanej ostatnio przez Miejską Bibliotekę Publiczną książce *Zarzecze* Józef Łyżwiński zamieszcza bardzo ciekawe opisy granicy rosyjsko – pruskiej na rzece Brynicy. Są to wyjątki z kroniki Siemianowic Wilhelma Koeniga. Opisy dotyczą zarówno komór celnych, jak i handlu czeladzian z niemieckimi kupcami. W Czeladzi kupowano mąkę i mięso, a do Prus wywożono kielbasę, ser, chleb, wódkę, kury i bydło, często z pominięciem komór celnych. Stąd też oprócz celników, po stronie zaboru rosyjskiego stacjonowali żołnierze - Kozacy, strzegący granicy od Milowic do Bobrownik. Strzegli granicy źle i niedbale, gdyż sprytni czeladzianie potrafili przenosić, przewozić i posługując się podrobionymi dokumentami przeprowadzać konspiratorów, a wśród nich Józefa Piłsudskiego oraz Wandę Piłsudską i Walerego Sławka późniejszego marszałka Sejmu RP. Pomagali im pracownicy kopalni „Saturn” Paweł Dehnel, Brzeziński i Nowakowski, a nawet inż. Henryk Cieczott.

Wymuszone na władzach carskich, dzięki rewolucji 1905 roku, pewne swobody obywatelskie jak wolność słowa i druku, zrzeszania się i prowadzenia bibliotek, odbiły się korzystnie na życiu czeladzian. Maria Łukaszewska otrzymała koncesję na założenie i prowadzenie biblioteki, powstawały organizacje społeczne jak skauting i Polska Macierz Szkolna, w szkołach uczono po polsku. Zarówno w Czeladzi, jak i w dzielnicach na Piaskach i Saturnie, powstawały szkoły, a budowa nowego kościoła przyniosła miastu rozgłos nie tylko w Zagłębiu Dąbrowskim. Założono ochotniczą straż ogniową, prężnie działały Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Spółdzielnia Spożywców „Alma”, kółko rolnicze i kasa spółdzielczo - pożyczkowa.

Wielki rozkwit przechodziła stara karczma na Rynku stanowiąc swoisty dom kultury, chociaż na Saturnie dzięki kopalni powstał Dom Ludowy, a na Piaskach Sokolnia, stanowiące prężne ośrodki kulturalne. W nich odbywały się teatralne przedstawienia, wygłaszano odczyty, gromadziła się młodzież i nowa inteligencja techniczna. Wzmogła się działalność polityczna konspiracyjnych partii, szczególnie Polskiej Partii Socjalistycznej, ale i pod koniec

⁴ Niemyska-Rączaszkowa Cz.: *Czeladź. Opowieść o mieście*. Czeladź 1993, s. 38

zaborczego caratu wzmogły się represje Rosjan. Aresztowano i wywożono na Syberię działaczy politycznych i niepodległościowych.

Odrębnym tematem, zresztą szeroko relacjonowanym przez wszystkich autorów piszących o Czeladzi, były spory o grunty położone po prawej stronie Brynicy. Spory te dotyczyły zarówno tzw. pustych Jakubowic (przyszłych terenów kopalni „Saturn”), jak i terenów ornych i zalesionych od Dąbrówki po Przełajkę. Toczyli je czeladzianie z rodami Mieroszewskich, Donnersmarców i Henklów. Ciekawym był również los folwarku plebańskiego, który zakończył swe istnienie właśnie w okresie Królestwa Polskiego Kongresowego. Stosownie do ukazów carskich z 14 grudnia 1865 roku, jak pisze Marian Kantor – Mirski w swych *Szkicach Monograficznych* z 1931 roku, część folwarku została przeznaczona do parcelacji przez rząd rosyjski. Uwłaszczono mieszczan czeladzkich, a plebanowi wydzielono 6 morgów ziemi. Ziemię tę wykupili później przyszli właściciele kopalni „Saturn”. W ogóle ziemia w Czeladzi stanowiła oprócz pożytku z upraw, zasadniczy wkład osobisty do uzyskania statusu mieszczanina czeladzkiego. Stąd też liczne spory sądowe o ziemię między mieszkańcami, swoisty kult posiadania i wywyższania się czeladzian przed piaszczanami, którzy z zasady ziemi nie posiadali.

Rozwiniętymi i prężnie działającymi organizacjami gospodarczymi w Czeladzi były cechy rzemieślnicze, zwane bractwami mieszczańskimi. Było ich na przestrzeni wieków kilkanaście, ale po roku 1867 rozpoczyna się ich gwałtowny upadek, który szczyt kulminacyjny osiągnął w latach 1900 - 1914. Jak pisze w powołanych wyżej *Szkicach Monograficznych* Kantor - Mirski, główną przyczyną upadku czeladzkich cechów było odebranie Czeladzi praw miejskich i przyłączenie jej do gminy Gzichów. A może tą przyczyną był rozwój przemysłu w ogóle, bo obok powstających kopalń i hut powstawały zakłady produkcyjne, które eliminowały produkcję cechową, najczęściej rękodzielniczą.

Znamy nazwiska 5 sołtysów z czasów, kiedy Czeladź przez władze carskie pozbawiona była praw miejskich. Byli nimi czeladzianie: Jan Kapuściński, Niedbałka, Jan Juszczyk, Wiktor Wajgiel i do 1915 roku Mikołaj Majcherczyk.

Warto jeszcze wspomnieć o czeladzkich Żydach, którzy w okresie Księstwa Siewierskiego mieli całkowity zakaz osiedlania się w mieście. Dopiero w roku 1813 przybyli do Czeladzi pierwsi Żydzi. Nie było ich wielu, chociaż już w 1885 roku mieli własną szkołę.⁵ Znaczący napływ Żydów do miasta nastąpił dopiero po roku 1921 – było ich wówczas około 700.

⁵ Michał Elwiro Andriolli: *Biesiada Literacka*. Warszawa 1889

Na koniec nie sposób pominąć okoliczności powstania pierwszego czeladzkiego szpitala, wszak nasze miasto „ze znakomitej opieki zdrowotnej słynie”. Wydawać by się mogło, że szpital czeladzki powstał wraz z budową kopalni „Saturn” fundowany przez łódzkie Towarzystwo Przemysłowe. Otóż pierwszymi fundatorami szpitala, postawionego przy obecnej ulicy Szpitalnej i rozebranego, był książę Hugo zu Hohenlohe - Oehringen. Był to przemysłowiec, który kupił od warszawskiego adwokata Ludwika Kozłowskiego rozpoczętą budowę kopalni węgla na Zarzeczcu i sporo inwestował w powstającą kopalnię, jak również w infrastrukturę. Zaczął budowę osiedla mieszkaniowego dla pracowników kopalni, wybudował szkołę i ambulatorium. Budowę szpitala, dzięki niemu, rozpoczęto w 1896 roku, a ukończono w 1899 roku, a więc w czasie rosyjskiego zaboru. Szczegółowe wiadomości z tego zakresu prezentują dr Anna Horzelska – Matyja i Władysław Kwaśniak w wydanej w 1998 roku książce *100 lat szpitala w Czeladzi*.

Powiada się, że najbardziej liberalnym był zabór austriacki. Z przedstawionego opracowania wynika jednak, że zabór rosyjski w okresie Królestwa Polskiego, przynajmniej w odniesieniu do Czeladzi, nie był aż tak katastrofalny, jak w odniesieniu do reszty kraju. Czeladzianie umieli sobie „radzić” a rozwój przemysłu, w tym przede wszystkim powstanie dwóch kopalń węgla, przyczynił się do godnego przetrwania mieszkańców. Znaczący napływ do Czeladzi ludności wiejskiej, wzrost budownictwa indywidualnego i zakładowego, podejmowanie społecznych inicjatyw nie pozwoliły na proces wynarodowienia i pauperyzacji. Ograniczona wprowadzie samodzielność administracyjna, także przyczyniła się do rozwoju urzędów miejskich, chociaż prawa miejskie Czeladź odzyskała dopiero w 1915 roku.

Bibliografia

1. Davies N.: Boże Igrzysko. Historia Polski. T.1-2. Kraków 1991
2. Ekspres Zagłębiowski 1996 nr 1
3. Horzelska-Matyja A., Kwaśniak Wł.: 100 lat szpitala w Czeladzi. Czeladź 1998
4. Kantor-Mirski M.: Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego. Sosnowiec 1931
5. Kopalnia „Czerwona Gwardia”: praca zbiorowa pod red. Andrzeja Topola. Katowice 1983
6. Łyżwiński J.: Zarzecze. Czeladź 2006
7. Niemyska-Rączaszkowa Cz.: Czeladź. Opowieść o mieście. Czeladź 1993
8. Skowronek J.: Od Kongresu Wiedeńskiego do Nocy Listopadowej. Warszawa 1987

Artur Rejda

PRAWDZIWE OKOLICZNOŚCI WMUROWANIA URNY Z PROCHAMI W POMNIKU OŚWIECIMSKIM

Dwie różne relacje osób biorących udział w uroczystościach odsłonięcia i poświęcenia pomnika przy ulicy Katowickiej, wywołały spór opisany na łamach *Echa Czeladzi* z września i grudnia 1998 roku. Chodziło o to, czy urna z prochami więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz Birkenau, była jedna czy też były dwie i kiedy stamtąd zostały przywiezione do Czeladzi? Kto wreszcie te urny przywiózł?

Historyczną zagadkę pozwoliły obecnie rozwikłać dwa dokumenty i relacje osób biorących udział w tych uroczystościach. Chodzi tu w szczególności o odnalezioną kronikę Hufca Czeladzkiego ZHP i tekst zaproszenia z programem uroczystości.

Otóż zapis kronikarski (kronika z lat 1913 – 1960), cytowany z *Gazety Robotniczej* nr 277 z 9 X 1947 roku jest następujący: „Urna została przywieziona do Czeladzi przez sztafetę motocyklistów 4 października i złożona na katafalku w kościele św. St. BM w powodzi kwiatów”. A zatem nie była przywieziona przez delegację, biorącą udział w konferencji międzynarodowej na terenie obozu oświęcimskiego i nie była przywieziona przez sztafetę motocyklistów bezpośrednio pod pomnik. Z kolei, z zaproszenia Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Koła Czeladź, a w szczególności z zamieszczonego w nim programu, wynika iż w piątek 3 października 1947 roku o godzinie 17³⁰ nastąpiło: „Przywiezienie prochów sztafetą motocyklową z Oświęcimia do lokalu PZBWP, następnie do kościoła parafialnego w Czeladzi”. Oryginalne zaproszenie, skierowane do księdza dziekana Józefa Sobczyńskiego, odnalazł pan Antoni Krawczyk – przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia Miłośników Czeladzi. Natomiast fakt przyjazdu sztafety z urną do lokalu Związku przy ulicy Reymonta 76, potwierdziła pani Maria Tyska, mieszkająca naprzeciw tego budynku. Dopiero stąd i to 3-go, a nie 4 października, w dużym pochodzie odprowadzono urnę do miejscowego kościoła. I następnego dnia na żałobnej mszy świętej, najpierw poświęcono sztandar Czeladzkiego Koła PZBWP, a następnie o godzinie 16⁰⁰ przeniesiono prochy do symbolicznego grobu.

P

POLSKI ZWIĄZEK BYŁYCH
WYŻNIÓW POLITYCZNYCH
KOŁO CZELADZ.

ZAPROSZENIE



Ob. ks. Działek Sobczyński

POLSKI ZWIĄZEK BYŁYCH WYŻNIÓW POLITYCZNYCH KOŁO CZELADZ
I MIEJSCOWY KOMITET OBYWATELSKI

Uroczystość w dniach 4-5-6 i 7-8 października 1947 r. pod Wysockim Prezydentem
Prezesa PZBW: ks. Prymasa J. Ozdankiewicza, ks. Ministra K. Ruszka
Mn. A. Kurysowicza, Wn. S. Dąbki, Wn. Dym. Al. Jędraszewskiego, Prez. ON PZBW
Wn. K. St. 1-2-3-4-5-6-7-8-9-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100-101-102-103-104-105-106-107-108-109-110-111-112-113-114-115-116-117-118-119-120-121-122-123-124-125-126-127-128-129-130-131-132-133-134-135-136-137-138-139-140-141-142-143-144-145-146-147-148-149-150-151-152-153-154-155-156-157-158-159-160-161-162-163-164-165-166-167-168-169-170-171-172-173-174-175-176-177-178-179-180-181-182-183-184-185-186-187-188-189-190-191-192-193-194-195-196-197-198-199-200-201-202-203-204-205-206-207-208-209-210-211-212-213-214-215-216-217-218-219-220-221-222-223-224-225-226-227-228-229-230-231-232-233-234-235-236-237-238-239-240-241-242-243-244-245-246-247-248-249-250-251-252-253-254-255-256-257-258-259-260-261-262-263-264-265-266-267-268-269-270-271-272-273-274-275-276-277-278-279-280-281-282-283-284-285-286-287-288-289-290-291-292-293-294-295-296-297-298-299-300-301-302-303-304-305-306-307-308-309-310-311-312-313-314-315-316-317-318-319-320-321-322-323-324-325-326-327-328-329-330-331-332-333-334-335-336-337-338-339-340-341-342-343-344-345-346-347-348-349-350-351-352-353-354-355-356-357-358-359-360-361-362-363-364-365-366-367-368-369-370-371-372-373-374-375-376-377-378-379-380-381-382-383-384-385-386-387-388-389-390-391-392-393-394-395-396-397-398-399-400-401-402-403-404-405-406-407-408-409-410-411-412-413-414-415-416-417-418-419-420-421-422-423-424-425-426-427-428-429-430-431-432-433-434-435-436-437-438-439-440-441-442-443-444-445-446-447-448-449-450-451-452-453-454-455-456-457-458-459-460-461-462-463-464-465-466-467-468-469-470-471-472-473-474-475-476-477-478-479-480-481-482-483-484-485-486-487-488-489-490-491-492-493-494-495-496-497-498-499-500-501-502-503-504-505-506-507-508-509-510-511-512-513-514-515-516-517-518-519-520-521-522-523-524-525-526-527-528-529-530-531-532-533-534-535-536-537-538-539-540-541-542-543-544-545-546-547-548-549-550-551-552-553-554-555-556-557-558-559-560-561-562-563-564-565-566-567-568-569-570-571-572-573-574-575-576-577-578-579-580-581-582-583-584-585-586-587-588-589-590-591-592-593-594-595-596-597-598-599-600-601-602-603-604-605-606-607-608-609-610-611-612-613-614-615-616-617-618-619-620-621-622-623-624-625-626-627-628-629-630-631-632-633-634-635-636-637-638-639-640-641-642-643-644-645-646-647-648-649-650-651-652-653-654-655-656-657-658-659-660-661-662-663-664-665-666-667-668-669-670-671-672-673-674-675-676-677-678-679-680-681-682-683-684-685-686-687-688-689-690-691-692-693-694-695-696-697-698-699-700-701-702-703-704-705-706-707-708-709-710-711-712-713-714-715-716-717-718-719-720-721-722-723-724-725-726-727-728-729-730-731-732-733-734-735-736-737-738-739-740-741-742-743-744-745-746-747-748-749-750-751-752-753-754-755-756-757-758-759-760-761-762-763-764-765-766-767-768-769-770-771-772-773-774-775-776-777-778-779-780-781-782-783-784-785-786-787-788-789-790-791-792-793-794-795-796-797-798-799-800-801-802-803-804-805-806-807-808-809-810-811-812-813-814-815-816-817-818-819-820-821-822-823-824-825-826-827-828-829-830-831-832-833-834-835-836-837-838-839-840-841-842-843-844-845-846-847-848-849-850-851-852-853-854-855-856-857-858-859-860-861-862-863-864-865-866-867-868-869-870-871-872-873-874-875-876-877-878-879-880-881-882-883-884-885-886-887-888-889-890-891-892-893-894-895-896-897-898-899-900-901-902-903-904-905-906-907-908-909-910-911-912-913-914-915-916-917-918-919-920-921-922-923-924-925-926-927-928-929-930-931-932-933-934-935-936-937-938-939-940-941-942-943-944-945-946-947-948-949-950-951-952-953-954-955-956-957-958-959-960-961-962-963-964-965-966-967-968-969-970-971-972-973-974-975-976-977-978-979-980-981-982-983-984-985-986-987-988-989-990-991-992-993-994-995-996-997-998-999-1000-1001-1002-1003-1004-1005-1006-1007-1008-1009-1010-1011-1012-1013-1014-1015-1016-1017-1018-1019-1020-1021-1022-1023-1024-1025-1026-1027-1028-1029-1030-1031-1032-1033-1034-1035-1036-1037-1038-1039-1040-1041-1042-1043-1044-1045-1046-1047-1048-1049-1050-1051-1052-1053-1054-1055-1056-1057-1058-1059-1060-1061-1062-1063-1064-1065-1066-1067-1068-1069-1070-1071-1072-1073-1074-1075-1076-1077-1078-1079-1080-1081-1082-1083-1084-1085-1086-1087-1088-1089-1090-1091-1092-1093-1094-1095-1096-1097-1098-1099-1100-1101-1102-1103-1104-1105-1106-1107-1108-1109-1110-1111-1112-1113-1114-1115-1116-1117-1118-1119-1120-1121-1122-1123-1124-1125-1126-1127-1128-1129-1130-1131-1132-1133-1134-1135-1136-1137-1138-1139-1140-1141-1142-1143-1144-1145-1146-1147-1148-1149-1150-1151-1152-1153-1154-1155-1156-1157-1158-1159-1160-1161-1162-1163-1164-1165-1166-1167-1168-1169-1170-1171-1172-1173-1174-1175-1176-1177-1178-1179-1180-1181-1182-1183-1184-1185-1186-1187-1188-1189-1190-1191-1192-1193-1194-1195-1196-1197-1198-1199-1200-1201-1202-1203-1204-1205-1206-1207-1208-1209-1210-1211-1212-1213-1214-1215-1216-1217-1218-1219-1220-1221-1222-1223-1224-1225-1226-1227-1228-1229-1230-1231-1232-1233-1234-1235-1236-1237-1238-1239-1240-1241-1242-1243-1244-1245-1246-1247-1248-1249-1250-1251-1252-1253-1254-1255-1256-1257-1258-1259-1260-1261-1262-1263-1264-1265-1266-1267-1268-1269-1270-1271-1272-1273-1274-1275-1276-1277-1278-1279-1280-1281-1282-1283-1284-1285-1286-1287-1288-1289-1290-1291-1292-1293-1294-1295-1296-1297-1298-1299-1300-1301-1302-1303-1304-1305-1306-1307-1308-1309-1310-1311-1312-1313-1314-1315-1316-1317-1318-1319-1320-1321-1322-1323-1324-1325-1326-1327-1328-1329-1330-1331-1332-1333-1334-1335-1336-1337-1338-1339-1340-1341-1342-1343-1344-1345-1346-1347-1348-1349-1350-1351-1352-1353-1354-1355-1356-1357-1358-1359-1360-1361-1362-1363-1364-1365-1366-1367-1368-1369-1370-1371-1372-1373-1374-1375-1376-1377-1378-1379-1380-1381-1382-1383-1384-1385-1386-1387-1388-1389-1390-1391-1392-1393-1394-1395-1396-1397-1398-1399-1400-1401-1402-1403-1404-1405-1406-1407-1408-1409-1410-1411-1412-1413-1414-1415-1416-1417-1418-1419-1420-1421-1422-1423-1424-1425-1426-1427-1428-1429-1430-1431-1432-1433-1434-1435-1436-1437-1438-1439-1440-1441-1442-1443-1444-1445-1446-1447-1448-1449-1450-1451-1452-1453-1454-1455-1456-1457-1458-1459-1460-1461-1462-1463-1464-1465-1466-1467-1468-1469-1470-1471-1472-1473-1474-1475-1476-1477-1478-1479-1480-1481-1482-1483-1484-1485-1486-1487-1488-1489-1490-1491-1492-1493-1494-1495-1496-1497-1498-1499-1500-1501-1502-1503-1504-1505-1506-1507-1508-1509-1510-1511-1512-1513-1514-1515-1516-1517-1518-1519-1520-1521-1522-1523-1524-1525-1526-1527-1528-1529-1530-1531-1532-1533-1534-1535-1536-1537-1538-1539-1540-1541-1542-1543-1544-1545-1546-1547-1548-1549-1550-1551-1552-1553-1554-1555-1556-1557-1558-1559-1560-1561-1562-1563-1564-1565-1566-1567-1568-1569-1570-1571-1572-1573-1574-1575-1576-1577-1578-1579-1580-1581-1582-1583-1584-1585-1586-1587-1588-1589-1590-1591-1592-1593-1594-1595-1596-1597-1598-1599-1600-1601-1602-1603-1604-1605-1606-1607-1608-1609-1610-1611-1612-1613-1614-1615-1616-1617-1618-1619-1620-1621-1622-1623-1624-1625-1626-1627-1628-1629-1630-1631-1632-1633-1634-1635-1636-1637-1638-1639-1640-1641-1642-1643-1644-1645-1646-1647-1648-1649-1650-1651-1652-1653-1654-1655-1656-1657-1658-1659-1660-1661-1662-1663-1664-1665-1666-1667-1668-1669-1670-1671-1672-1673-1674-1675-1676-1677-1678-1679-1680-1681-1682-1683-1684-1685-1686-1687-1688-1689-1690-1691-1692-1693-1694-1695-1696-1697-1698-1699-1700-1701-1702-1703-1704-1705-1706-1707-1708-1709-1710-1711-1712-1713-1714-1715-1716-1717-1718-1719-1720-1721-1722-1723-1724-1725-1726-1727-1728-1729-1730-1731-1732-1733-1734-1735-1736-1737-1738-1739-1740-1741-1742-1743-1744-1745-1746-1747-1748-1749-1750-1751-1752-1753-1754-1755-1756-1757-1758-1759-1760-1761-1762-1763-1764-1765-1766-1767-1768-1769-1770-1771-1772-1773-1774-1775-1776-1777-1778-1779-1780-1781-1782-1783-1784-1785-1786-1787-1788-1789-1790-1791-1792-1793-1794-1795-1796-1797-1798-1799-1800-1801-1802-1803-1804-1805-1806-1807-1808-1809-1810-1811-1812-1813-1814-1815-1816-1817-1818-1819-1820-1821-1822-1823-1824-1825-1826-1827-1828-1829-1830-1831-1832-1833-1834-1835-1836-1837-1838-1839-1840-1841-1842-1843-1844-1845-1846-1847-1848-1849-1850-1851-1852-1853-1854-1855-1856-1857-1858-1859-1860-1861-1862-1863-1864-1865-1866-1867-1868-1869-1870-1871-1872-1873-1874-1875-1876-1877-1878-1879-1880-1881-1882-1883-1884-1885-1886-1887-1888-1889-1890-1891-1892-1893-1894-1895-1896-1897-1898-1899-1900-1901-1902-1903-1904-1905-1906-1907-1908-1909-1910-1911-1912-1913-1914-1915-1916-1917-1918-1919-1920-1921-1922-1923-1924-1925-1926-1927-1928-1929-1930-1931-1932-1933-1934-1935-1936-1937-1938-1939-1940-1941-1942-1943-1944-1945-1946-1947-1948-1949-1950-1951-1952-1953-1954-1955-1956-1957-1958-1959-1960-1961-1962-1963-1964-1965-1966-1967-1968-1969-1970-1971-1972-1973-1974-1975-1976-1977-1978-1979-1980-1981-1982-1983-1984-1985-1986-1987-1988-1989-1990-1991-1992-1993-1994-1995-1996-1997-1998-1999-2000-2001-2002-2003-2004-2005-2006-2007-2008-2009-2010-2011-2012-2013-2014-2015-2016-2017-2018-2019-2020-2021-2022-2023-2024-2025-2026-2027-2028-2029-2030-2031-2032-2033-2034-2035-2036-2037-2038-2039-2040-2041-2042-2043-2044-2045-2046-2047-2048-2049-2050-2051-2052-2053-2054-2055-2056-2057-2058-2059-2060-2061-2062-2063-2064-2065-2066-2067-2068-2069-2070-2071-2072-2073-2074-2075-2076-2077-2078-2079-2080-2081-2082-2083-2084-2085-2086-2087-2088-2089-2090-2091-2092-2093-2094-2095-2096-2097-2098-2099-2100-2101-2102-2103-2104-2105-2106-2107-2108-2109-2110-2111-2112-2113-2114-2115-2116-2117-2118-2119-2120-2121-2122-2123-2124-2125-2126-2127-2128-2129-2130-2131-2132-2133-2134-2135-2136-2137-2138-2139-2140-2141-2142-2143-2144-2145-2146-2147-2148-2149-2150-2151-2152-2153-2154-2155-2156-2157-2158-2159-2160-2161-2162-2163-2164-2165-2166-2167-2168-2169-2170-2171-2172-2173-2174-2175-2176-2177-2178-2179-2180-2181-2182-2183-2184-2185-2186-2187-2188-2189-2190-2191-2192-2193-2194-2195-2196-2197-2198-2199-2200-2201-2202-2203-2204-2205-2206-2207-2208-2209-2210-2211-2212-2213-2214-2215-2216-2217-2218-2219-2220-2221-2222-2223-2224-2225-2226-2227-2228-2229-2230-2231-2232-2233-2234-2235-2236-2237-2238-2239-2240-2241-2242-2243-2244-2245-2246-2247-2248-2249-2250-2251-2252-2253-2254-2255-2256-2257-2258-2259-2260-2261-2262-2263-2264-2265-2266-2267-2268-2269-2270-2271-2272-2273-2274-2275-2276-2277-2278-2279-2280-2281-2282-2283-2284-2285-2286-2287-2288-2289-2290-2291-2292-2293-2294-2295-2296-2297-2298-2299-2300-2301-2302-2303-2304-2305-2306-2307-2308-2309-2310-2311-2312-2313-2314-2315-2316-2317-2318-2319-2320-2321-2322-2323-2324-2325-2326-2327-2328-2329-2330-2331-2332-2333-2334-2335-2336-2337-2338-2339-2340-2341-2342-2343-2344-2345-2346-2347-2348-2349-2350-2351-2352-2353-2354-2355-2356-2357-2358-2359-2360-2361-2362-2363-2364-2365-2366-2367-2368-2369-2370-2371-2372-2373-2374-2375-2376-2377-2378-2379-2380-2381-2382-2383-2384-2385-2386-2387-2388-2389-2390-2391-2392-2393-2394-2395-2396-2397-2398-2399-2400-2401-2402-2403-2404-2405-2406-2407-2408-2409-2410-2411-2412-2413-2414-2415-2416-2417-2418-2419-2420-2421-2422-2423-2424-2425-2426-2427-2428-2429-2430-2431-2432-2433-2434-2435-2436-2437-2438-2439-2440-2441-2442-2443-2444-2445-2446-2447-2448-2449-2450-2451-2452-2453-2454-2455-2456-2457-2458-2459-2460-2461-2462-2463-2464-2465-2466-2467-2468-2469-2470-2471-2472-2473-2474-2475-2476-2477-2478-2479-2480-2481-2482-2483-2484-2485-2486-2487-2488-2489-2490-2491-2492-2493-2494-2495-2496-2497-2498-2499-2500-2501-2502-2503-2504-2505-2506-2507-2508-2509-2510-2511-2512-2513-2514-2515-2516-2517-2518-2519-2520-2521-2522-2523-2524-2525-2526-2527-2528-2529-2530-2531-2532-2533-2534-2535-2536-2537-2538-2539-2540-2541-2542-2543-2544-2545-2546-2547-2548-2549-2550-2551-2552-2553-2554-2555-2556-2557-2558-2559-2560-2561-2562-2563-2564-2565-2566-2567-2568-2569-2570-2571-2572-2573-2574-2575-2576-2577-2578-2579-2580-2581-2582-2583-2584-2585-2586-2587-2588-2589-2590-2591-2592-2

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Piątek, 4-go października 1947 roku

Godzina 12.30. Przyjazdem prochy zstąpią wprost z Głównego
Cmentarza w Czeladzi, nastąpią do kościoła parafialnego w Czeladzi.

Sobota, 5-go października 1947 roku

Godzina 8.30. Uroczysta Nabożeństwo żałobne.

- 10.00. Przerwanie nabożeństwa na minutę.

Niedziela, 6-go października 1947-go roku

Godzina 7.30. Msza św. w kościele.

- 8.30. Przyjazd prochy zstąpią wprost z Głównego Cmentarza w Czeladzi, nastąpią do kościoła parafialnego w Czeladzi.
- 9.15. Wyjazd prochy do kościoła parafialnego w Czeladzi.
- 10.00. Defileta prochy zstąpią wprost z Głównego Cmentarza w Czeladzi, nastąpią do kościoła parafialnego w Czeladzi.
- 10.30. Msza św. w kościele.
- 11.15. Przerwa na minutę.
- 12.30. Zakończenie uroczystości.

Organizację uroczystości w całości uciągnął w Czeladzi, zstąpił z prochami zstąpił z Głównego Cmentarza w Czeladzi, nastąpił do kościoła parafialnego w Czeladzi.

Głównym Druż. Czeladzi, 4-go października 1947-go roku

W. 1947

Uroczystości odbywały się także 5 października. Niewątpliwym jest, że urny z prochami nie niósł Bolesław Piwek, który w towarzystwie asysty, niósł poświęcony sztandar.

Opisy uroczystości zawierają kroniki – jedna księga pamiątkowa, której piękne oprawy projektował pan Teodor Jaworek, znajdującą się w siedzibie Czeladzkiego Koła Związku Kombatantów przy ulicy Szpitalnej i druga, będąca w dyspozycji Czeladzkiego Kręgu Seniorów ZHP. Niestety obie kroniki pomijały datę 3 października 1947 roku, kiedy to sztafeta motocyklistów przywoziła urnę z prochami więźniów. Sami zatem widzimy, jak zawodne i nieprecyzyjne mogą być nawet zapisy kronikarskie, nie mówiąc o pamięci ludzkiej po 60 latach.

W tym miejscu warto doprecyzować jeszcze jedno ważne zagadnienie związane z czeladzianami zamordowanymi w Auschwitz-Birkenau. Otóż opracowanie pana Zdzisława Piwka *Czeladzianie w KL Auschwitz - Birkenau*, zawiera bardzo obszerne wykazy czeladzian zamordowanych w obozie koncentracyjnym Auschwitz Birkenau, ale wymienia tylko 21 nazwisk osób z terenu Piasków. Dostępne nam źródła i opracowania pozwalają znacznie rozszerzyć tę listę i w chwili obecnej (wg naszego stanu wiedzy na dzień dzisiejszy) umieścić na niej 114 osób. Oto oni:

1. Baran Edward
2. Bartosik Ignacy
3. Bartosik Józefa
4. Bem Wincenty
5. Boblewski Edward
6. Cedro Paweł
7. Cedro Waleria
8. Chłech Apolinary
9. Chmurzyński Teodor
10. Chruściela Mieczysław
11. Czech Gizela
12. Czech Leonora
13. Czech Ludwik
14. Czech Ryszard
15. Czyżewski Henryk
16. Drobińska Maria
17. Drobiński Bronisław
18. Dutkiewicz Ludomir
19. Gawron Bolesław
20. Gil Apolonia
21. Grzesiak Piotr
22. Guzik Aniela
23. Guzik Mieczysław
24. Guzik Wincenty
25. Hatlapa Jan
26. Harabin Aleksander
27. Hetmańczyk Ignacy
28. Jandała Agnieszka
29. Jandała Stanisława
30. Jandała Tomasz
31. Jasińska Regina
32. Jasiński Jan
33. Jaworski Andrzej
34. Kania Adam
35. Kania Jadwiga
36. Kania Mieczysław
37. Kania Ryszard
38. Kapusta Anna
39. Kapusta Władysław
40. Knapik Stefan
41. Kobus Bolesław
42. Kobus Stanisława
43. Kołodziejczyk Mieczysław
44. Kołacz Antonina
45. Kozioł Władysław
46. Kuc Aniela
47. Kuc Gabriela
48. Kuc Władysław
49. Kulik Mieczysław
50. Maciąg Władysław
51. Magdziarz Jan
52. Magdziarz Stanisława
53. Majchrowski Stanisław
54. Makowski Marian
55. Michno Janina
56. Michno Józef
57. Mikoda Bronisława
58. Mikoda Roman
59. Mikos Julian
60. Mistra Joanna
61. Monasterski Andrzej
62. Nowak Piotr
63. Nowak Zofia
64. Nurkowska Antonina
65. Nurkowski Marcin
66. Ochman Stanisław
67. Drobiński Bronisław
68. Pietrzak Józef
69. Pietrzak Maria
70. Piorun Andrzej
71. Piotrowski Jan
72. Pobiega Henryka
73. Pobiega Stanisława
74. Pobiega Władysław
75. Podwiązka Ignacy
76. Posłuszna Stanisława

- | | |
|--------------------------|--------------------------|
| 77. Posłuszny Władysław | 96. Sobota Stanisław |
| 78. Ramień Franciszek | 97. Sopalak Józef |
| 79. Regina Genowefa | 98. Sopalak Józefa |
| 80. Reńca Alojzy | 99. Stando Stanisław |
| 81. Rogala Stanisław | 100. Staszewska Antonina |
| 82. Rysińska Feliksa | 101. Szymański Stanisław |
| 83. Rysińska Wacława | 102. Tabaka Feliks |
| 84. Rysiński Antoni | 103. Talarczyk Stefan |
| 85. Samolewicz Bolesław | 104. Tracz Franciszek |
| 86. Sierpień Genowefa | 105. Tracz Józefa |
| 87. Sierpień Ignacy | 106. Trząski Roman |
| 88. Sierpień Oskar | 107. Tuszyńska Antonina |
| 89. Sierpień Czesława | 108. Tuszyński Stanisław |
| 90. Skuta Lucjan | 109. Woszczyk Franciszka |
| 91. Skóra Lucjan | 110. Woźniczka Edward |
| 92. Skuta Alina | 111. Wywiał Euzebiusz |
| 93. Słupińska Bronisława | 112. Wywiał Maria |
| 94. Soboń Józef | 113. Zima Eugeniusz |
| 95. Sobczyk Stanisław | 114. Znowski Zenon |

Na zakończenie należy przybliżyć, nieznane dotąd fakty, uzyskane dzięki publikacjom, do których dotarliśmy niedawno: *Numery mówią* i *Przeżyłam piekło w Auschwitz Birkenau*. Z książki *Numery mówią: wspomnienia więźniów KL Auschwitz* dowiadujemy się o sposobie i okolicznościach uśmiercenia znanej czeladzkiej bohaterki Zofii Flaszówny – harcerki Szarych Szeregów i działaczki Związku Orła Białego. Róża Jeleń - Chroń, która przeżyła obóz, wspomina: „Inna jeszcze znajoma z myśłowickiego więzienia, Zosia Flaszka, która opuściła już rewir jako zdrowa, zginęła uśmiercona zastrzykiem fenolu. Przyszło podobno jakieś pismo, szukano jej, prawdopodobnie przysłano wyrok, bo miała poważną sprawę. Przeraziłyśmy się, gdyż i nasza sprawa była poważna, uznano nas za zdrajczynie stanu, za Staatsschadlinge, a mężczyzn z myśłowickiego transportu powiesili wszystkich lub rozstrzelali w bloku 11 w Oświęcimiu”¹.

¹ Jeleń-Chroń R.: *Numery mówią*, s. 258

Natomiast Maria Rudzka – Kantorowicz w publikacji *Przeżyłam piekło w Auschwitz Birkenau* pisze: „Następnymi ofiarami były Rysińskie, mama z córką Wacią z Piasków - Czeladzi. Wacia zmarła w nocy na koi. Po śmierci Waci jej mama postradała zmysły. Klęczała na środku bloku i przeklinała Boga. Po tygodniu zmarła. Jej mąż Antoni Rysiński został rozstrzelany w Auschwitz 29 listopada 1943 roku”².

Uważam, że przedstawione wyżej informacje będą stanowiły uzupełnienie opracowania pana Zdzisława Piwka i razem tworzyły zamkniętą całość.

Źródła:

1. Księga Pamiątkowa Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Koło Czeladź 1947 rok.
2. Kronika Czeladzkiego Hufca Związku Harcerstwa Polskiego 1913 - 1960.
3. Kwaśniak Wł.: *Ruch oporu na Piaskach 1939 – 1945*. Czeladź 1985
4. *Numery mówią wspomnienia więźniów KL Auschwitz*. Katowice 1980
5. Pajak I. : *Mieszkańcy Śląska, Podbeskidzia i Zagłębia Dąbrowskiego w KL Auschwitz*. Katowice 1998
6. Piwek Z.: *Czeladzianie w KL Auschwitz – Birkenau*. Czeladź 2005
7. Rudzka – Kantorowicz M.: *Przeżyłam piekło w Auschwitz Birkenau*. Sosnowiec 2002
8. Dokumentacja własna autora.

² Rudzka-Kantorowicz M. : *Przeżyłam piekło w Auschwitz Birkenau*, s. 18

ELEKTROWNIA

Przystępując do pisania tego artykułu miałem problem, czy opisać reszki zdewastowanych urządzeń oraz to, co pozostało i jest udostępnione do zwiedzania, czy budynek i urządzenia pod kątem celów do jakich zostały zbudowane – wybrałem wariant drugi.

Słowo elektrownia w dzisiejszym znaczeniu wiąże się z wytwarzaniem elektryczności, to miejsce gdzie zainstalowane są bloki energetyczne niekiedy o mocy 1000MW. Nasza elektrownia miała również bloki energetyczne oraz wiele innych urządzeń. Ale o tym później, najpierw trochę historii.

Powstanie kopalni datuje się na około 1880 rok, wtedy podjęto próbę dotarcia do złoża węgla. W 1887 roku założono kopalnię SATURN, ale właściciel Hugon von Hohenlohe zrezygnował, gdyż nie przynosiła zysku, była nierentowna. Dopiero odkupienie złoża w 1887 roku przez łódzkich przedsiębiorców bawelny Karola Scheiblera i Alfreda Biedermana dało kopalni nowe życie i dochody. Wydobywanie węgla wiąże się niezaprzeczalnie z użyciem siły. Siła mięśni ludzkich i koni na niewiele się zdała. Dlatego już na początku podjęto decyzję o wybudowaniu okazałego budynku o ciekawej architekturze zwanego elektrownią, maszyn wyciągowych, kotłowni i innych urządzeń. Wszystkie urządzenia związane z urabianiem węgla i transportem musiały mieć źródło zasilania. Na pierwszym poziomie do transportu używano koni i powietrza. Maszyny wyciągowe szybu I i II miały na początku napęd parowy – potrzebna była kotłownia. Dla tego celu wybudowano dwa kotły parowe dużej mocy z wieżami chłodniczymi i zbiornikiem wody schłodzonej oraz trzy kotły dwupłomieniowe, parowe, których parą ogrzewane były też pomieszczenia kopalni.

Budynek elektrowni stojący do dziś zachwyca swą architekturą. W hali głównej były maszyny i rozdzielnia, w piwnicy urządzenia pomocnicze, rurociągi i kanały kablowe, w części nad rozdzielnią 2 kV było piętro na którym znajdowały się odłączniki systemowe rozdzielni 2kV i odgromniki. W hali znajduje się poza tym okazała suwnica o rozpiętości 22 m i udźwigu 8 ton. W samej hali głównej znajdowały się dwa bloki energetyczne (turbina parowa i

generator) o mocy 2MW dający napięcie 2kV oraz dwie sprężarki rewersyjne KRAKUS i WANDA z silnikami synchronicznymi (rok budowy 1903).

Tutaj chcę opisać bardzo ciekawą konstrukcję tych sprężarek rewersyjnych, unikatową w skali kraju a może nawet Europy. Silniki synchroniczne, służące do napędu sprężarek cechuje stała liczba obrotów niezależnie od obciążenia, posiadają dużą sprawność i poprawiają współczynnik mocy – wadą jest brak momentu rozruchowego i tutaj tą rolę przejmowała sprężarka rewersyjna, która najpierw wprowadzała w rozruch silnik synchroniczny i po zsynchronizowaniu z siecią silnik stał się siłą napędową sprężarki która po przełączeniach dawała powietrze do sieci rurociągów. Na początku rozruch sprężarce dawała para, a dokładniej ciśnienie pary z kotłów parowych. Tak pracowały sprężarki KRAKUS i WANDA.

Po zlikwidowaniu kotłów parowych rolę napędu po przeróbkach sprężarek stało się powietrze, dlatego dobudowano dwie sprężarki, jedną firmy BORSIG a drugą firmy MAYER, by służyły do rozruchu i nie tylko. Również wtedy do napędu maszyn wyciągowych szybów I i II zbudowano silniki prądu stałego o napięciu 500V a w hali elektrowni zbudowano przetwornicę (silnik prądu zmiennego i prądnica prądu stałego) firmy SIEMENS HALSKE.

W hali znajduje się także przetwornica rezerwowa firmy BROWN – BOWERI dla silników maszyn wyciągowych szybów I i II - go. Była też zabytkowa marmurowa rozdzielnia prądu stałego 220V dla potrzeb silników maszyn wyciągowych. Urządzenie to niestety nie zachowało się.

W hali znajduje się dobrze zachowany pulpit sterowniczy służący do zsynchronizowanych sprężarek KRAKUS (już nie istnieje) i WANDA oraz do rozruchu bloków energetycznych firmy BROWN - BOWERI.

W samej hali nie ma obecnie bloków energetycznych, sprężarek dla potrzeb maszyn wyciągowych.

Po sprzedaniu sprężarki BORSIG, w hali w miejsce generatorów, wbudowano sprężarkę angielskiej firmy BELLISS – MORCOM i polskiej konstrukcji LK, których też już nie ma.

Hala główna wyłożona była i jest terakotą. Posadzka ta była co tydzień myta a urządzenia czyszczone. Wszystko to było należycie utrzymane.

Konserwatorem sprężarek był wtedy Sykstus Flaszka, później Jan Sztuka.

W czasie likwidacji kopalni zapomniano o unikalnych urządzeniach, jakie znajdują się w budynku elektrowni, pozwolono na ich dewastację i duża część tych urządzeń uległa bezpowrotnemu zniszczeniu. Szkoda, bowiem maszyny te i urządzenia były szczytem techniki minionego wieku i być może jedyne tego typu w Polsce.

Sprężarka WANDA ze swym rewersyjnym rozwiązaniem napędu i silnikiem synchronicznym wielkości budynku jednorodzinne jest unikatem w skali kraju.

W tym opisie ograniczyłem się do ogólnie wspomnianych urządzeń minionego wieku, jakie znajdowały się, a niektóre jeszcze znajdują, w budynku elektrowni.

W latach 1970 – 80 do budynku dobudowano rozdzielnię 36 pol. 6 kV, baterie kondensatorów i komory transformatorów dla potrzeb własnych.

Kończąc ten krótki opis urządzeń w byłej elektrowni, chciałbym byśmy zwiedzając to unikalne miejsce choć na chwilę poczuli się jak w epoce pary i powietrza.

Dobrze się stało, choć późno, że dostrzeżono iż warto zachować dla pokoleń te cuda architektury i techniki minionego wieku. Zwiedzający galerię i wystawy, jakie będą organizowane, będą mogli zobaczyć urządzenia i maszyny, jakie kiedyś były dla potrzeb górnictwa i nie tylko, warto przy tym wiedzieć komu i czemu służyły.

W tym opisie dla uproszczenia pozwoliłem sobie na ogólnikowe wspomnienia bez danych technicznych i innych rozwiązań konstrukcyjnych, jakie miały miejsce w kopalni.

wrzesień 2006 r.

WĘGRODA (artykuł dyskusyjny)

Próbę wyjaśnienia znaczenia nazwy „Węgroda” podjął, jako pierwszy czeladzanin – Władysław Kwaśniak, opracowując w roku 1991 broszurę pod tytułem „Czeladź – pola, drogi i ulice”, wydaną w tym samym roku przez Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi. Przyjął w niej etymologię wyprowadzoną znacznie wcześniej przez Jana Karłowicza, według którego, słowo „węgroda” oznaczało „plot” lub „miedzę”. W związku z taką interpretacją, wykluczył on powiązanie nazwy „Węgroda” z jakimkolwiek nazwiskiem. Nadmienić jednak należy, że Władysław Kwaśniak, w momencie pisania ww. broszury, nie dysponował wszystkimi, niezbędnymi do opisu materiałami.

Prof. dr hab. Kamilla Terminińska, dopiero w roku 1997, udostępniła autorowi niniejszego opracowania pierwszą mapę geodezyjną miasta (osady) Czeladź, pochodzącą z roku 1868. Znalazła ona tę mapę, porządkując materiały pozostawione przez jej ojca – Jerzego Terminińskiego w związku z wydaniem jego książki zatytułowanej „*Nasza Czeladź w XIX wieku*”. Z mapy tej sporządziłem, w dwukrotnym pomniejszeniu, stosowny szkic. Mapa kreślona była w czasie, kiedy sporne sprawy graniczne zostały już rozstrzygnięte na korzyść ówczesnego Imperium Rosyjskiego, a co za tym idzie na korzyść Czeladzi. Posuwając się po lewobrzeżnej części miasta, wzdłuż osi północ-południe napotykamy na tej mapie najpierw napis „*Miasto Czeladź*”, a dalej na południe takie dzielnice jak: „*Na Górnikach*”, „*Łęg*”, „*Na Gawronach*”, ponownie „*Łęg*” i „*Góra Bożecha*” (właściwa nazwa „*Borzecha*”). Zauważyć należy, że pomiędzy tymi nazwami nie ma „*Węgrody*”.

W roku 1867 ukazał się „*Dziennik Praw Królestwa Polskiego*” zawierający „*Przepisy do układania tabeli nadawczych*”, które min. stanowiły¹:

§ 1. „*W celu określenia służących włościanom w dobrach rządowych osiadłym praw do własności gruntów o użytkowanie ułożone mają być tabele nadawcze (dannyje). Do tabeli mają być wniesione prawa nabyte przez włościan na mocy Ukazu² z dnia 19.02.1864 roku i 18.03.1865 roku o uposażeniu*

¹ Przyp. autora – cytaty w wersji oryginalnej;

² Ukaz – w Rosji carskiej – dekret cara, edykt, rozkaz;

gruntami komorników w dobrach rządowych oczynszowanych na podstawie aktów z dnia 14.12.1865 roku i z dnia 21.08.1866 roku o uposażeniu gruntami włościan bezrolnych z gruntów rządowych, poklasztornych i proboszczowskich według odezwy z 30.08.1866 roku o uposażeniu gruntami małorolnych i bezrolnych robotników”.

Ukaz powyższy stawiał, oprócz tego, wymóg opracowania jednej tabeli dla każdej gromady oraz że tabele będą spisywane w języku rosyjskim.

Wśród rolników „tabelowych” miejscowości Czeladź wyróżnić należy trzech obywateli powiązanych źródłosłowem z nazwą „*Węgroda*”. Wszyscy oni zamieszkiwali w rejonie obecnej ulicy Reymonta i byli to:

1. **Franciszek WĘGRODA** – właściciel 1,13 ha gruntów ornych oraz 2.672 m² nieużytków;
2. **Wincenty WĘGRODZKI** – właściciel domu i ogrodu o powierzchni 261 m², gruntów ornych o powierzchni 3,38 ha oraz 1.662 m² nieużytków;
3. **Piotr WĘGRODZKI** – posiadacz domu o powierzchni 144 m².

Łączny areał należący do wyżej wymienionych osób przedstawiał się następująco:

- domy i ogrody – 410 m²;
- grunty orne – 4,51 ha;
- nieużytki – 4.273 m².

Powyższe dane usprawiedliwiają nadanie ulicy lub dzielnicy nazwy „*Węgroda*”. Przytoczone rozważania świadczyć mogą, że nazwa ta, podobnie, jak na przykład „*Na Gawronach*”, pochodzi od nazwiska rolnika „tabelowego”.

Trudno jest obecnie określić dokładną datę przyznania ulicy nazwę „*Węgroda*”. Na ostatnim rosyjskim planie naszej miejscowości, pochodzącym z roku 1897, ulica ta oznaczona jest jako „*Droga do wsi Sosnowice*”. Nie wiadomo, kiedy nazwa ta zapadła na tyle głęboko w świadomość mieszkańców Czeladzi, że wreszcie zdecydowano się na przyznanie tej ulicy oficjalnie nazwy „*Węgroda*”. Prawdopodobnie miało to miejsce u zarania II Rzeczypospolitej.

Na „matrycach” pozostawionych przez mojego ojca – Henryka Łyżwińskiego³, spotkać można, co najmniej 5 obiektów (budynków) zaprojektowa-

³ *Henryk Łyżwiński* (1898-1987) syn Józefa I i Anny z Borgów; architekt, plastyk, mistrz budowlany, do wojny pracownik powiatowego i miejskiego nadzoru budowlanego w Będzinie i Olkuszu, po II wojnie światowej właściciel firmy budowlanej, potem zajmował stanowiska kierownicze w PSS „Społem” w Katowicach, Siemianowicach Śląskich i Chorzowie. Autor kilkuset projektów domów i budynków użyteczności publicznej, portretów olejnych i kopii mistrzów pędzla, licznych akwareli, grafik

nych i wybudowanych w latach 1924-1933 właśnie na ulicy Węgroda. Były to następujące budynki:

- budynek parterowy mieszkalny własności Michała Nowaka – ulica Węgroda Górna;
- budynek parterowy mieszkalny własności W.J. Rojewskich – ulica Węgroda;
- budynek jednopiętrowy mieszkalny własności E.J. Wróblewskich – ulica Węgroda;
- budynek parterowy mieszkalny własności Antoniego Chałusa – ulica Węgroda;
- budynek jednopiętrowy własności Władysława Stochalskiego – ulica Węgroda.

Nazwa „Węgroda” przetrwała do 1934 roku. W tym, bowiem roku, z okazji 10-tej rocznicy otrzymania prestiżowej Nagrody Nobla przez Władysława Reymonta⁴, przemianowała została na ulicę jego imienia (ulica Władysława Reymonta). Międzywojenna tradycja nadawania ulicom nazw luminarzy literatury „uszanowana” została także przez niemieckie władze okupacyjne. Nazwę dawnej ulicy Reymonta zastąpiono imieniem innego powieściopisacza, a mianowicie Paula Kellera⁵ (*Paul Kellerstrasse*). Już po wojnie ulica wróciła do swojej przedwojennej nazwy, tj. ulicy Władysława Reymonta.

⁴ Władysław Stanisław Reymont (1867-1925) pisarz, przedstawiciel nurtu realistycznego w prozie Młodej Polski, powieści obyczajowe („Komediantka, „Fermenty”), powieść o bezwzględności rodzącego się kapitalizmu „Ziemia obiecana”, epopeja „Chłopi”, trylogia „Rok 1794”, nowele, opowiadania psychologiczne, laureat Nagrody Nobla w roku 1924;

⁵ Paul Keller (1873-1932) niemiecki pisarz, autor licznych powieści i opowiadań. Wydawca katolickiego czasopisma „Die Bergstadt”.

ULICA STASZICA DAWNIEJ I DZIŚ

Ulica Stanisława Staszica przebiega przez środek miasta, dzieli go na dwie części północną i południową, biegnie od centrum miasta do granicy na zachodzie z miastem Siemianowice Śląskie. Dzisiejszą ulicę tworzą trzy części: dawna ulica Krzywa, która biegła od centrum miasta do rzeki Brynicy, ulica Elektryczna – od Brynicy do stacji paliw (dawniej do narożnego budynku państwa Mańków) oraz z części dawnej ulicy Bytomskiej - tego fragmentu od stacji paliw do granicy zachodniej miasta.



Skrzyżowanie ulic Staszica i Cmentarnej

częć Ochotników Wojennych. Jednak ze względu na trudny okres przed wybuchem wojny uchwała nie została wdrożona. Z początkiem lat 50-tych ten fragment ulicy otrzymał nazwę *ulica Józefa Chmiela*. I tak było do roku 1977, kiedy to w czasie przebudowy układu komunikacyjnego Czeladzi wyburzono

Nazwa *ulica Stanisława Staszica* pojawia się na planie Czeladzi w 1930 roku, kiedy Rada Miejska uchwaliła zmianę nazwy ulicy *Krzywej*, gdyż taką samą nazwę ulicy przyjęli właściciele kopalni „Czeladź” rozbudowując dzielnicę Piaski. Nie mogły istnieć w jednym mieście dwie ulice o tej samej nazwie, a ponieważ Francuzi nie chcieli zmienić swojej decyzji, więc ustąpili radni i podjęli stosowną uchwałę. W czasie wojny Niemcy przemianowali ją na *Schillerstrasse*. Po zakończeniu wojny wrócono do dawnej nazwy.

W marcu 1939 r. uchwałą Rady, część obecnej ulicy Stanisława Staszica - ulica Elektryczna została przemianowana na ulicę

budynki przy ulicach Staszica i Chmiela, wybudowano dwujezdniową drogę a cała ulica (od skrzyżowania z ulicą Będzińską do zachodniej granicy miasta) otrzymała nazwę *Feliksa Dzierżyńskiego*. Jednocześnie skrócono ulicę Bytomską, która teraz kończyła swój bieg na moście koło stacji paliw. W tym czasie powstał o też dwujezdniowy most na rzece Brynicy. Poprzedni - jednojezdniowy zbudowali Niemcy dopiero w latach 40-tych XX wieku. Wcześniej przez rzekę przejeżdżało się w bród a pieszym służyła drewniana kładka (spalona przez Niemców w czasie II wojny światowej), potem był most drewniany, przez który nie mogły przejeżdżać samochody. Kolejny most - most betonowy jednojezdniowy wybudowano w latach 50-tych i dopiero pod koniec lat 70-tych - wspomniany już, betonowy most dwujezdniowy.

W czerwcu 1989 roku nastąpiły kolejne zmiany w nazewnictwie ulic w naszym mieście: wśród wielu ulic, którym przywrócono stare, już historyczne nazwy znalazła się i ulica Stanisława Staszica. Wprawdzie pozostawiano jej wcześniej ustalony przebieg, ale to już nie była ta sama ulica - zabrakło domów tak charakterystycznych dla starej Czeladzi, zabrakło znajomych kątów, zaułków i podwórek. Czas przemian ulicy Staszica, jej wyburzeń i powstawania jej nowego (czy dobrego?) obrazu utrwalił na fotografiach Jerzy Żymirski.



Skrzyżowanie ulic Staszica i Modrzejowskiej

Dzięki pomocy dawnych mieszkańców udało się nam ustalić właścicieli poszczególnych zabudowań ulicy Staszica – fragmentu od skrzyżowania z ul. Będzińską do mostu: wg stanu na początek lat 70-tych XX wieku:

Strona prawa

Łakomik
Solarz
Meryn
Sołtysik
Szatan
Sztuka
Kolasa
Smyczek
Kapuścik
Kluska
Dworak
Kita
Borzechowski
Jędralski
Tarnówka
Ogłódek
Kozłowski
Jaworek
Niedbałka
Jurczyński
Nieszporek

Strona lewa

Stanisławski
Kisiela
Dziuba
Dyszy
Masiańska
Marzec
Tuszyński
Machoń
Stalmach
Ogłódek
Myszkowski
Konieczny
Gabryś
Rudzki (Śmigielscy)
Rabsztyn
Wieczorek

SPORT UPRAWIANY W CZELADZKICH KLUBACH

Po II wojnie światowej w Czeladzi działały takie kluby sportowe jak: CKS, KS Górnik Piaski i KS Brynica. W każdym z nich uprawiano wiele dyscyplin.

Czeladzki Klub Sportowy powstał w 1924 roku i działał do wybuchu II wojny. Został reaktywowany w 1945, kiedy przyjął nazwę Robotniczy Czeladzki Klub Sportowy (RCKS). W 1948 roku połączony został z KS Brynica w Klub Sportowy Górnik Czeladź. Górnik Czeladź prowadził wiele sekcji sportowych, ale największym uznaniem kibiców cieszyły się hokej na lodzie, sekcja kolarska i sekcja bokserska.



Henryk Komuniewski - 1957

Drużynę **hokeja na lodzie** tworzyli sportowcy uprawiający również inne dyscypliny - piłkę nożną czy kolarstwo. Ponieważ w Czeladzi nie było lodowiska, aby mogły być prowadzone treningi i rozgrywane mecze, na taflę lodową zamieniano kort tenisowy w starym Parku Jordanowskim przy ulicy 21 Listopada. Drużyna czeladzka trenowała i grała też na lodowisku „Tor-kat” w Katowicach. Na pamięć zasługują na pewno czołowi zawodnicy tej dyscypliny - Zenon Cichy, Henryk Komuniewski i Marian Król – bramkarz.

O działającej w okresie międzywojennym **sekcji kolarskiej** pisano w *Zeszytach Czeladzkim* nr 3/96. Także i po II wojnie światowej ta dyscyplina miała wielu zwolenników. Najbardziej znani zawodnicy tej dyscypliny to: Henryk Komuniew-

ski, Antoni Braclawski, Antoni Mańka (uprawiał również biegi), Ireneusz Wikarek (późniejszy znakomity muzyk). Sekcja istniała w CKS do lat 80-tych XX w. Zawodnicy uczestniczyli w wyścigach etapowych, natomiast w samej Czeladzi rozgrywano kryteria uliczne i kolarstwo przełajowe.

Najbardziej znanym, wywodzącym się z Czeladzi kolarzem był Henryk Komuniewski. Swoją karierę kontynuował potem w KS Kolarz Sosnowiec, Gwardia Łódź i innych. W czasie swojej kariery zawodniczej współzawodniczył z wieloma sławami polskiego kolarstwa: choćby takimi jak: Stanisław Królać, Henryk Łasak – późniejszy trener polskiej kadry narodowej, Marian Więckowski, czy z grona kolarzy śląskich: Grzegorz Chwiedacz, Henryk Hadasik, Mieczysław Wilczewski, Bogusław Fornalczyk, Zygmunt Hanusik. Henryk Komuniewski wielokrotnie reprezentował Polskę w różnych międzynarodowych wyścigach w kraju i za granicą. Kolarstwo uprawiał wyczynowo do lat 70, a później przez krótki okres był trenerem kolarzy CKS. Jego wychowankami w Czeladzi byli m.in. Janek Solarz i Andrzej Kołodziejczyk, który po zakończeniu kariery zawodniczej, został trenerem jednej z grup kolarskich reprezentacji Polski. Jeszcze dzisiaj, mimo upływu wielu lat, możemy zobaczyć Henryka Komuniewskiego, jak mknie na rowerze po ulicach Czeladzi i okolicznych drogach – jeździ, ponieważ uważa, że kolarstwo daje mu siły i zdrowie.

Bardzo liczną grupę sympatyków miał w Czeladzi **boks**. Treningi odbywające się w sali klubu przy ulicy 21 Listopada i w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 4 (obecnie Gimnazjum nr 2), zawsze cieszyły się ogromnym zainteresowaniem kibiców. Treningi prowadzili Józef Wiczorek i (?) Stańczyk. Spośród licznej rzeszy zawodników należy wspomnieć choćby takie osoby jak: Czesław Grządziel, Tadeusz Michalski, Jerzy Winsztajn, Kazimierz Stachurski, Jerzy Fresel, Stanisław Cichoń¹. W klubie trenowali też młodzi amatorzy boksu z ościennych miejscowości a wśród nich Tadeusz Bauerek z Grodzca, który rozpoczął sportową karierę właśnie w Czeladzi, potem kontynuował ją w klubach Zagłębia i Śląska, a następnie – Wybrzeża; kilka razy był uczestnikiem finałów mistrzostw Polski (już jako zawodnik Wybrzeża Gdańsk). Czołowe miejsca w województwie zajmowali w swoich kategoriach Władysław Rożak i Aleksander Fudała. W 1957 roku do sekcji dołączyli zawodnicy z innych klubów Zagłębia – Maciej Stępień i Kazimierz Hertel. Dru-

¹ Brak jakiejkolwiek dokumentacji działalności sekcji uniemożliwia wymienienie nazwisk wszystkich zawodników. Wszelkie wykazy opierają się tylko i wyłącznie na pamięci sympatyków i żyjących zawodników

żyna boksu CKS Czeladź należała do wojewódzkiej czołówki zespołów klasy A. Niezapomniane były mecze z Kolejarzem Sosnowiec, Zagłębiem Dąbrowa Górnicza, Stalą Będzin czy Górnikiem Katowice.

W 1957 roku, w wyniku zmian w Polsce, nastąpiły powroty do starych nazw klubów: znowu działał Czeladzki Klub Sportowy, a w 1959 – reaktywowano KS Brynica. O działalności tego klubu wspomina na stronach *Zeszytów* Jan Madej. Kolejne zmiany nastąpiły w 1976 roku, kiedy to w wyniku połączenia Czeladzkiego Klubu Sportowego Czeladź i Międzyzakładowego Klubu Sportowego Piaski powstał Międzyzakładowy Czeladzki Klub Sportowy (MCKS). Taki stan trwał do 1990 roku, gdy zakłady istniejące w Czeladzi przestały dofinansowywać kluby sportowe, w tym i MCKS.

KS Brynica



KS Brynica Czeladź powstał w 1920 roku i działał do wybuchu II wojny światowej. Wznowił swoją działalność w 1945 roku i istniał do połączenia z CKS w 1948 roku. Powstał wówczas KS Górnik Czeladź

Jako samodzielny klub KS Brynica reaktywował swoją działalność jesienią 1959 roku. Siedzibą klubu został zabytkowy budynek, tzw. domek Dzierżyńskiego, przy ulicy Kościelnej.

Zarząd klubu tworzyli starzy działacze poprzedniej „Brynicy”: Stanisław Iżyski, Józef Szkoc, dr Zygmunt Horzelski, Stanisław Nawrocki. Praca klubu skupiła się na sekcji piłki nożnej. Kierownikiem drużyny został Jerzy Bernard a gospodarzem klubu – Józef Pajda. Trenerem zostali: Kazimierz Trampisz, Henryk Skromny i Jan Liberda. Zespół tworzyli początkowo zawodnicy z CKS-u.: Janusz Kopeć, Witold Kopeć, Bogdan Kulasiewicz, Jan Konderak. W gronie zawodników znaleźli się też: Henryk Kot, (?) Hajduk, Zygmunt Mrozik, Lesław Olszewski, Bogdan Zawartka, Zenon Cichy (były zawodnik CKS), Henryk Kowalski, Henryk Ścipniak.

W grupie młodych piłkarzy, którzy grali w juniorach i rezerwie byli Stanisław Formicki, Henryk Formicki, Jan Migza, Jan Duszyc, Jan Madej, Jan Rudzki, Tomasz Traczyk, Władysław Węglarz, Mirosław Sobieraj, Stanisław Kwiecień, Grzegorz Włodarczyk, Andrzej Żukociński, oraz zawodnicy z Bytomia: (?) Polowy (bramkarz), Adam Piechurko, (?) Bębenek, Henryk Łaba, (?) Komiński, Jerzy Sałabun. Opiekunem klubu były Zakłady Ceramiczne „Józefów”.

W 1960 roku utworzono sekcję tenisa stołowego, w której grali tacy zawodnicy jak Bogdan Kulasiewicz, Henryk Kot, Zygmunt Mrozik, a kierownikiem był Jan Madej.

Klub działał do 1963 roku.



KS Brynica 7.03.1961 r.

Od lewej: (?) Biernacki, Janusz Kopeć, Bogdan Kulasiewicz, Henryk Nowak, Zygmunt Mrozik, Jerzy Sałabun, Henryk Łaba, Adam Piechurko, Henryk Kot, Lesław Olszewski, Witold Kopeć

SEKCJA SIATKÓWKI W „GÓRNIKU” PIASKI (wspomnienia dotyczą okresu 1960 – 1969)

Sekcja siatkówki powstała w 1960 roku a zorganizował ją Tadeusz Bareła, czołowy lekkoatleta CKS Czeladź. Bareła, absolwent AWF, był trenerem i zarazem czynnym zawodnikiem przez cały czas istnienia siatkówki męskiej na Piaskach, tj. w latach 1960 - 1973.

Drużyna męska występowała w rozgrywkach od 1962 roku. Jeden sezon w „B” klasie, a potem do końca w „A”, będąc czołową drużyną Zagłębia. Wyżej plasowali się tylko Płomień Milowice i Zagłębie Sosnowiec. Zresztą z Płomieniem Piaski wielokrotnie prowadziły zwycięskie pojedynki w rozgrywkach mistrzowskich. W Zagłębiu Dąbrowskim rywalem Górnika były drużyny: AKS Niwka, Górnik Zagórze, Stal Huta Będzin, Zagłębianka Dąbrowa Górnicza, Warta Zawiercie a także drużyny z Częstochowy: AZS, Budowlani, Raków, Górnik Dźbów i ze Śląska: Ruch Chorzów, Naprzód Lipiny, Walka Makoszowy, AZS Gliwice.

W drużynie męskiej występowało wielu zawodników a najdłuższy staż wieloletni mieli: Tadeusz Bareła, Witold Kopeć, Ireneusz Talik, Jerzy Jańczyk, Włodzimierz Bazylewicz, Olimpiusz Nowak, Kazimierz Patyna, Janusz Szczupider, Jacek Kasprzyk, Zbigniew Daniel, Kazimierz Będkowski. Występowali także: Józef Mitterski, Tadeusz Opałka, Lesław Olszewski, Stanisław Bareła, Zdzisław Szczupider, Stefan Sośnicki. Na treningi przychodziło też wielu innych graczy w siatkówkę, którzy nie występowali w meczach mistrzowskich. Treningi i mecze odbywały się w salach gimnastycznych szkół w Czeladzi nr 2, 8, 5 a także Technikum Energetycznym w Sosnowcu.

W latach 1968 – 1972 istniała również sekcja piłki siatkowej kobiet, występująca z powodzeniem w rozgrywkach na szczeblu wojewódzkim.

Na Piaskach siatkówka cieszyła się sporym zainteresowaniem kibiców i sympatyków. Sekcja siatkówki, obok sekcji piłki nożnej, była wizytówką klubu Górnika Piaski. Opiekunami sekcji i kierownikami byli: Edward Strąk, Mirosław Panek, Henryk Słaboń. Kilku zawodników zasililo drużyny występujące w wyższej klasie: Jacek i Krzysztof Kasprzykowie grali w II i I lidze w Płomieniu Sosnowiec, Janusz i Zdzisław Szczupider, Kazimierz Będkow-

ski - w II lidze w Górniku Grodziec, a Kazimierz Patyna - w III lidze w Zagłębiu Sosnowiec.

Przez wiele lat, przy stoliku sędziowskim, obowiązki sekretarza sędziego sprawował Jasio Osmenda.

Czeladź, marzec 2004 r.



Od lewej: Janusz Jańczyk, Witold Kopeć, Mirosław Panek, Zdzisław Szczupider, Ireneusz Talik, Tadeusz Bareła, Włodzimierz Bazylewicz, Janusz Szczupider, Zbigniew Daniel, Edward Strąk

MARIAN PALIGA
sportowiec i artysta malarz



Urodzony w Czeladzi 30 kwietnia 1926 roku. Ojciec Waław, matka Helena z domu Głodzik. Szkołę podstawową ukończył w Czeladzi. Uczęszczał do tej samej klasy, co inny znany sportowiec Czeladzi – Stanisław Hachorek.

W roku 1950 ukończył Szkołę Oficerską i od tego czasu zaczęła się jego kariera sportowa. W latach 1951, 1952, 1953 był mistrzem Polski w szermierce na bagnety. W latach 1952 - 1957 był również członkiem kadry narodowej, reprezentantem Polski w szermierce na szable.

W następnych latach studiował na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, którą ukończył z tytułem magistra.

Uzyskał również uprawnienia sędziego w szermierce na bagnety i na szable (dyplom GKKF 22.07.1950).

W roku 1967 został przeniesiony służbowo do Marynarki Wojennej i rozpoczął pracę jako trener szermierki w Wojskowym Klubie Sportowym „Flota” w Gdyni. W tym czasie uzyskał również tytuł „Mistrza Sportu”. W 1981 roku za zasługi dla WKS „Flota” odznaczony został złotą odznaką I stopnia. Służbę wojskową zakończył w roku 1975 w stopniu komandora Marynarki Wojennej. Po przejściu na emeryturę wojskową wreszcie mógł się poświęcić swojemu drugiemu, poza sportem hobby, tj. malarstwu. Zafascynowany morzem, malował piękne zachody słońca, pracę rybaków, pogodę sztormową i spokojne morze oraz urokliwe fragmenty polskiego wybrzeża itp. Był malarzem marynistą. Wystawiał swoje obrazy bardzo często w Klubie Oficerskim Marynarki Wojennej w Gdyni, również w Gdańsku, Sopocie, Warszawie, Poznaniu i innych miastach Polski oraz za granicą w Szwecji i Niemczech.

W roku 1987 został uznany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki za artystę malarza.

Do końca swojego życia był bardzo aktywnym twórczo malarzem. W sumie namalował ponad 500 obrazów.

Zmarł 6 marca 2001 roku.

Nigdy nie zapomniał miasta, w którym się urodził i wychował. Czeladź była mu bliska i była przez niego kochana. Tu miał rodzinę, którą chętnie odwiedzał, tu miał przyjaciół i kolegów, m.in. Waleriana Muchę i jego syna Zbyszka Muchę. Był synem ziemi czeladzkiej, wybitnym sportowcem i artystą malarzem.

Spis treści:

Deklaracja programowa VIII Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury	3
Józef Łyżwiński Program nauczania w szkołach parafialnych z roku 1612	11
Józef Łyżwiński Kontrybucje szwedzkie	14
Józef Łyżwiński „Święty Ludwik”	23
Artur Rejdak Czeladź w Królestwie Polskim (Kongresowym) 1815-1914	26
Artur Rejdak Prawdziwe okoliczności wmurowania urny z prochami w pomniku oświęcimskim	34
Zygmunt Kozieł Elektrownia	40
Józef Łyżwiński Węgroda	43
Antoni Krawczyk Ulica Staszica dawniej i dziś	46
Antoni Krawczyk Sport uprawiany w czeladzkich klubach	49
Jan Madej KS Brynica	52
Jerzy Janczyk Seksja siatkówki w Górniku Piaski	54
Bogusław Paliga Marian Paliga: sportowiec i artysta malarz	56

